NIECH ŻYJE XIX ZJAZD WKP(b)

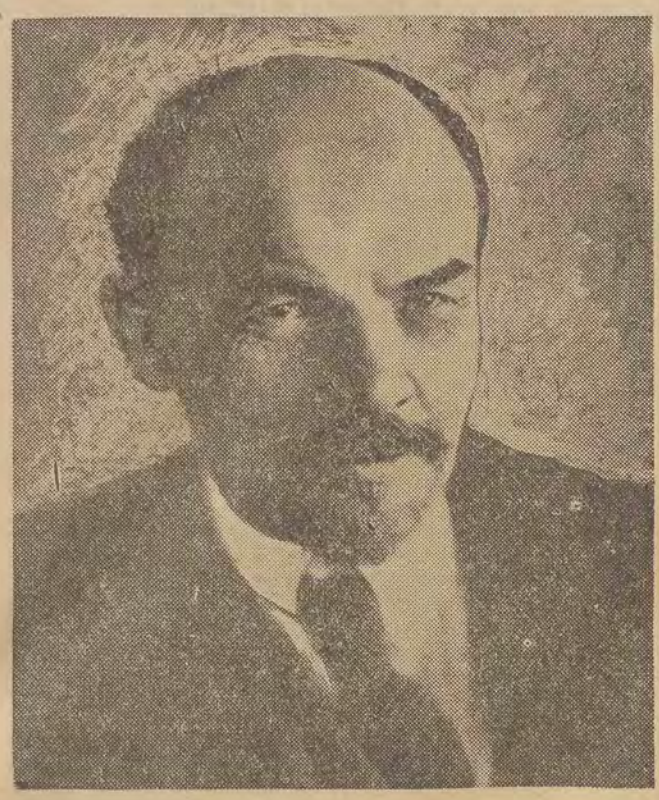

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron — cena wraz z „Panoramą" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 239 (2555) Łódź, 5 i 6 października 1952 r.

Dzięki wyzwoleniu Polski przez zwycięską i bohaterską Armię Radziecką mamy dzisiaj możliwość budowania socjalizmu, budowania nowego ustroju sprawiedliwości społecznej. Mamy możliwość wznoszenia nowego gmachu szczęśliwego życia.

W pracy tej kierujemy się właśnie wzorem narodów radzieckich i doświadczeniami wielkiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

BOLESŁAW BIERUT

Zjazd awangardy budowniczych komunizmu

Partia —
to barki
milionów ludzi
ciasno do siebie przypartych —
podźwigniem
gmachy
do nieba podrzucim,
napiąwszy mięśnie i oddech
w partii
Partia —
to stos pacierzowy klasy robotniczej
Partia —
to nieśmiertelność naszej sprawy

(Włodzimierz Majakowski.
Z poematu:
„Włodzimierz Iljicz Lenin")

Dziś rozpoczyna się XIX Zjazd WKP(b) — Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Dlaczego jest On tak doniosły nie tylko w życiu narodów radzieckich, ale i dla wszystkich narodów już wolnych od kapitalizmu, a również i tych, które jeszcze pod władzą kapitalizmu pozostają? Dlaczego — słowem — cała postępowa ludzkość wita z taką radością i uwagą XIX Zjazd WKP(b)?

Dlatego, że jest to Zjazd Partii, pod której przewodem lud pracujący dawnego imperium, carów, bastionu reakcji światowej dokonał pierwszej zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej, pierwszego wyłomu w ślepym murze tyranii wyzyskiwaczy i zbudował pierwsze w dziejach ludzkości państwo robotników i chłopów na jednej szóstej globu.

Dlatego, że ta Partia stała się wzorem i przykładem rozumnej bojowości i nieugiętego hartu rewolucyjnego, płomiennego patriotyzmu i głębokiego internacjonalizmu.

Dlatego, że ta Partia stała się sumieniem i natchnieniem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych świata — i wszystkich, wszystkich, wszystkich, którzy pod różną szerokością geograficzną walczą o sprawiedliwy ład, o godny człowieka kształt życia.

Dlatego, że każdy nowy wzrost siły, jaki pod kierownictwem Partii Lenina - Stalina osiąga Kraj Rewolucji Socjalistycznej, pomnaża nadzieję i ufność setek milionów ludzi rozsianych nie tylko od Szanghaju po Berlin, ale na całej kuli ziemskiej.

Płomień walki o wyzwolenie człowieka i narodów, który Partia umiała rozpalić na jednej szóstej części globu, potem rozerwał łańcuch przemocy kapitalistycznej już na jednej trzeciej kuli ziemskiej. I jeśli dziś od Morza Żółtego po Łabę, narody umiały się wyzwolić i umieją budować socjalizm — tej Partii jest to w ogromnej mierze zasługą. Tej Partii i jej genialnych twórców i przywódców: Lenina i Stalina.

Władcy gasnącego świata wyzysku, w którym również w stosunkach międzypaństwowych panuje wilcze prawo pożerania słabszych przez silniejszych, z wściekłością patrzą, jak promienna idea socjalizmu wcielana w życie przez Partię Lenina i Stalina przeobraziła i przeobraża stosunki między narodami, opierając je na zasadzie prawdziwej równości, na serdecznej przyjaźni i pomocy silniejszego słabszemu. Widomy wyraz tej przyjaźni, która przekształciła i przekształca stosunki między narodami, konkretny znak braterskiej, rewolucyjnej solidarności ludzi pracy wszelkich narodowości i ras na całej kuli ziemskiej — stanowi obecność najwyższych przywódców partii komunistycznych i robotniczych świata w Moskwie, na XIX Zjeździe WKP(b). Wśród nich jest wódz i żołnierz polskiej klasy robotniczej, umiłowany przez cały naród polski Prezydent Bolesław Bierut.

* * *

Co jest ogólnym tematem XIX Zjazdu WKP(b)? Określenie zadań stojących przed Partią w obecnym stadium historycznym oraz środków, które pozwolą te zadania zrealizować.

Co jest głównym tematem XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego? Przedyskutowanie i uchwalenie wytycznych piątego planu pięcioletniego oraz nowego statutu partii.

O głęboko pokojowym charakterze i gigantycznym rozmachu piątej pięciolatki radzieckiej, już zwycięsko realizowanej w głównych jej zarysach, mówią wielkie budowle Stalinowskie, z których pierwsza — kanał Wołga — Don — został oddany do użytku kilka miesięcy temu.

Jest to plan budowy trwałych fundamentów ustroju komunistycznego, którego zasadę stanowi „od każdego wedle jego zdolności, każdemu wedle jego potrzeb". Jest to konsekwentny plan zbudowania społeczeństwa komunistycznego, o jakim od wieków marzyły najszlachetniejsze umysły ludzkości.

O ogromie tego przekształcającego przyrode planu, który wykonany będzie już za trzy lata, świadczą liczby, które natchnęły dumą i radością obywateli ZSRR i całą postępową ludzkość: 70-procentowy wzrost produkcji przemysłowej, przy czym produkcja przemysłu maszyn i obróbki metali — baza postępu technicznego całej gospodarki — wzrośnie dwukrotnie; 80 proc. wzrostu produkcji energii elektrycznej, 70 proc. wzrostu produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego; zwiększenie globalnych zbiorów zbóż o 40—50 proc.; zwiększenie dochodu narodowego co najmniej o 60 proc. i podniesienie realnych płac robotników i pracowników umysłowych o 35 proc., a kołchoźników — o 40 proc.

Jak dalece ten plan jest realny, świadczy m. in. — przerażenie kapitalistów, któremu częściowy wyraz dała już prasa. Minęły już dawno czasy, kiedy propaganda kapitalistyczna udawała ironię w stosunku do radzieckich pięciolatek i do rzekomego „żonglowania procentami". Po ogłoszeniu wytycznych piątego radzieckiego planu pięcioletniego poważniejsza prasa kapitalistyczna zmuszona była przyznać iż:

1) jest to plan realny, przekształcający ZSRR w „prawdziwy gigant przemysłowy" (Baldwin w „New York Times");

2) że jest to plan wybitnie pokojowy: „radziecki plan pięcioletni nie zawiera niczego, co by świadczyło o przygotowaniach wojennych" („Business Week").

Jakiż jaskrawy kontrast stanowią te wymuszone przez rzeczywistość stwierdzenia w porównaniu z również wymuszonymi przez rzeczywistość wyznaniami tejże prasy o stagnacji i gniciu organizmu gospodarczego w świecie kapitalistycznym.

Drugim tematem XIX Zjazdu WKP(b) — związanym zresztą ściśle z pierwszym — jest opracowanie nowego statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Głęboko humanistyczny charakter nosi projekt statutu, opracowany przez KC WKP(b). Dokument ten określa szczytne obowiązki komunisty zarówno w życiu społecznym, jak i w osobistym. Mocno akcentuje, iż źródłem siły Partii była, jest i będzie nierozerwalna więź z masami ludowymi, surowy i krytyczny stosunek każdego członka Partii przede wszystkim do siebie samego, płomienny patriotyzm i internacjonalizm.

Niezwykle żywa, masowa dyskusja nad wytycznymi planu 5-letniego i projektem nowego statutu partii poprzedziła XIX Zjazd WKP(b) — jak również fala socjalistycznego współzawodnictwa pracy, którą narody radzieckie czciły Zjazd.

W przededniu tego historycznego dnia ukazała się nowa praca Stalina, genialnego sternika WKP(b) i państwa radzieckiego, genialnego przywódcy mas pracujących całego świata. Twórczo rozwijając naukę marksizmu - leninizmu, Stalin w „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR" definiuje zasadnicze prawa gospodarcze w społeczeństwie socjalistycznym i określa warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu. W ten sposób, w przeddzień XIX Zjazdu, który ma ostatecznie uchwalić piąty plan pięcioletni — plan budowy podstaw społeczeństwa komunistycznego — Stalin uzbroił Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i jego narody oraz wszystkie partie komunistyczne i robotnicze świata w ścisłą, naukową teorię.

Nowa teoretyczna praca Stalina jest — jak pisze „Prawda" — „wybitnym przykładem nierozerwalnej jedności, jaka tworzy rewolucyjna teoria i rewolucyjna praktyka".

* * *

Dla nas Polaków XIX Zjazd Partii, pod której przewodem obalony został zaborczy nienawistny narodowi polskiemu carat i pod której przewodem utworzone zostało państwo radzieckie, od pierwszej chwili uznające w słowach i czynach prawo Polski do niepodległości; państwo niosące Polsce braterską i wszechstronną pomoc zarówno w zjednoczeniu wszystkich ziem polskich jak i w ich rozwoju — dla nas ten Zjazd jest wydarzeniem nie tylko doniosłym, ale niezwykle bliskim i drogim.

Naród polski, wyzwolony od śmiertelnej grozy faszyzmu przez Armię Radziecką, dał Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej tak wielkich swych synów, jak Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Konstanty Rokossowski, Karol Świerczewski — a zawdzięcza jej niepodległe życie, odzyskanie prastarych ziem piastowskich, możność rozwoju swej siły i swych talentów.

Naród polski, budujący tę swoją siłę, budujący socjalizm pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej która rosła, hartowała się i zwyciężała ucząc się na przykładach walk, strategii i zwycięstw WKP(b) — naród polski z serdeczną uwagą śledzić będzie obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Z całego serca pozdrawia społeczeństwo polskie ten historyczny Zjazd, którego prace przyczynią się niewątpliwie do wzrostu potęgi moralno-politycznej, gospodarczej i obronnej Kraju Rewolucji Socjalistycznej. Potęgi, której wzrost stanowi również gwarancję bezpieczeństwa i całości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oraz oparcie dla jej rozwoju, dla jej rozkwitu.

B. W.

Robotnicza Łódź
wita czynem produkcyjnym
XIX Zjazd WKP(b)
Do dnia 17 grudnia wykona plan roczny
załoga ZPB im. Dzierżyńskiego

Łódzcy włókniarze, jak cała polska klasa robotnicza, dając wyraz wielkiego entuzjazmu, radości i gorących uczuć żywionych dla Kraju Rad i jego bohaterskiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) postanowili czynem produkcyjnym powitać rozpoczynający w dniu dzisiejszym swe obrady — XIX Zjazd WKP(b).

Dawno już nie byliśmy świadkami tak uroczystego i w tak podniosłym nastroju odbywającego się zebrania, jak w dniu wczorajszym w sali teatralnej **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego** dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

— Setki kilogramów przędzy i tysiące metrów tkanin ponadplanowo wyprodukowanych — powiedział w swym referacie sekretarz podstawowej organizacji PZPR, *Jan Piaszczyk* — najlepiej zadokumentują uczucia radości i entuzjazmu, jakie ożywiają naszą załogę w dniach obrad XIX Zjazdu WKP(b).

Załoga nasza dała temu już po części wyraz na poprzedniej masówce, podejmując *94 zobowiązania zespołowe oraz ponad 400 zobowiązań indywidualnych, które są przedtermi nowo i z nadwyżką realizowane.*

Gdy ob. Piaszczyk skończył swój wielokrotnie oklaskami przerywany referat, na mównicę wchodzą robotnice i robotnicy.

— Nasz zespół młodzieżowy Nowej Tkalni — zgłasza ZMP-ówka *Zelka* — zobowiązuje się podnieść wykonanie planu IV kwartału naszego ze społu o 3 proc.

Stary palacz kotłowni *Jan Agaciak*, podwyższył swoje pierwotne zobowiązanie zaoszczędzenia w IV kwartale br. z 20 ton na *50 ton węgla.*

Z kolei stają przed mównicą majster *Jagodziński*, tkacz *Zacharewicz*, prządka *Okrój*, kierownik *Czarczyński* i wiele innych, podejmując zobowiązania podwyższenia wykonania planu IV kwartału br. o 3 proc.

Wreszcie zabiera głos były robotnik, a obecnie salowy w Nowej Tkalni, *Tosik.*

(Dalszy ciąg na str. 4)

Niech z tej sali wyjdzie wezwanie do ogółu kobiet polskich

by wzmogły swą serdeczną troskę o sprawy Ojczyzny

Z przemówienia wicepremiera A. Zawadzkiego na Krajowej Naradzie Przodujących Kobiet

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polski Ludowej witam serdecznie Waszą Krajową Naradę Przodujących Kobiet.

Od chwili, gdy w rezultacie zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem władzę w naszym kraju objęła klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, gdy powstała Polska Ludowa, realizując historyczny program PKWN — od tej chwili zmieniło się zasadniczo położenie mas robotniczo-chłopskich, w tej liczbie i kobiet pracujących w naszej Ojczyźnie.

Od tej chwili kobiety polskie stały się równouprawnionymi współgospodyniami swego kraju, współtwórczyniami jego teraźniejszych i przyszłych dziejów, współbudowniczymi socjalizmu.

Od tej chwili, oparty o sojusz robotniczo-chłopski Rząd Polski Ludowej oraz partia klasy robotniczej — stanowiąca trzon kierowniczy władzy ludowej — otacza coraz większą troską kobietę polską, coraz uważniej przysłuchuje się jej głosowi, widzi we wzroście jej kulturalnego rozwoju, jej uświadomienia politycznego i aktywności społecznej pozytywną siłę i tę siłę pragnie ustawicznie pomnażać.

Nie ma już dziś w Polsce Ludowej takiej dziedziny życia gospodarczego, społeczno-politycznego i kulturalnego, w której kobiety polskie nie brałyby coraz czynniejszego i twórczego udziału.

Bezpodstawność oszczerczych poglądów burżuazyjnych

Praktyka naszego życia wykazuje codziennie bezpodstawność oszczerczych poglądów burżuazyjnych, odmawiających kobiecie zdolności do kierowniczej pracy, zdolności do wykonywania najwyżej kwalifikowanych zawodów. Dziś uczestniczą u nas w budownictwie Polski Ludowej, w budownictwie socjalistycznym już dziesiątki tysięcy kobiet na stanowiskach dyrektorów, inżynierów i majstrów, w radach narodowych wszystkich szczebli i ich prezydiach, we władzach związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej, w komitetach członkowskich spółdzielń, w zarządach spółdzielni produkcyjnych, na kierowniczych stanowiskach w szkolnictwie, w służbie zdrowia itp.

Trzeba zwalczyć przeszkody

Idziemy drogą, którą wytyczyła ludzkości Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, wielki naród radziecki.

Trzeba jednak, by wyzwolenie zostało w pełni wykorzystane przez milionowe masy kobiet polskich, aby możliwości stworzone przez władzę ludową stały się pełną rzeczywistością dla wszystkich kobiet w Polsce.

Trzeba powiedzieć, że nie zawsze i nie wszędzie są u nas należycie realizowane wytyczne władzy ludowej, wymagające pełnego równouprawnienia kobiet w praktyce, wysuwania coraz większej liczby kobiet na kierownicze i odpowiedzialne stanowiska. Dzieje się tak dzięki pokutującym jeszcze tu i ówdzie fałszywym poglądom i przesądom odziedziczonym po kapitaliźmie i jakże często świadomie szerzonym przez wrogów ludu.

Dzieje się tak dlatego, że są u nas kobiety ulegające jeszcze tym samym fałszywym i szkodliwym przesądom czy podszeptom wrogiej propagandy.

Trzeba z tymi przeszkodami aktywnie walczyć trzeba stworzyć pełne warunki dla urzeczywistnienia praw i obowiązków kobiet pracujących miast i wsi, trzeba równouprawnienie kobiet, gwarantowane w Konstytucji i stanowiące jedną z zasadniczych wytycznych polityki demokracji ludowej, realizować w całej rozciągłości we wszystkich dziedzinach naszego życia

Trzeba wraz z tym usilnie pracować, by każda pracująca kobieta rozumiała, że droga dobrobytu jej samej i jej rodziny, dobrobytu całego narodu, prowadzi przez ustawiczny wzrost produkcji przemysłowej i rolnej, przez uprzemysłowienie kraju i postęp techniczny w rolnictwie, przez stały wzrost wydajności pracy.

Mamy podstawę do niezłomnej wiary we własne siły

Narada Wasza odbywa się w ważnej dla kraju chwili kampanii przedwyborczej do Sejmu. Kampania ta przechodzi u nas w atmosferze pogłębiającego się zaufania i zacieśniającej się współpracy robotników, chłopów i inteligencji we Froncie Narodowym, na gruncie opartej o Konstytucję naszej głęboko demokratycznej ordynacji wyborczej, na gruncie wielkiego Programu Wyborczego Frontu Narodowego, w którym czytamy:

„Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanych przez nas trudności".

Realizując pod przewodem klasy robotniczej i jej partii, w sojuszu robotniczo-chłopskim, to trudne lecz niezbędne dzieło *„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym... Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r. minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy"*

Jakże dziś dumnie, radośnie i prawdziwie brzmią te słowa Towarzysza Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na VII Plenum KC Partii.

I choć, jak dalej wskazuje tow. Bierut mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań i trudności w naszej pracy i choć życie nie szczędzi nam jeszcze wielu trosk, to jednak mamy dziś podstawę do niezłomnej wiary we własne siły i zdolności, do przekonania, że wszelkie dalsze trudności naszego wzrostu zwycięsko pokonamy, wady i braki usuniemy.

Niech z tej sali, od Was, czołowego partyjnego i bezpartyjnego aktywu kobiecego, idą wskazania i wezwanie do ogółu kobiet polskich — do robotnic i chłopek, matek i sióstr, nauczycielek i wychowawczyń — by podnosiły na wyższy poziom swą serdeczną troskę o sprawę Ojczyzny, swój udział w budownictwie socjalistycznym w mieście i na wsi, wychowanie swych dzieci i młodzieży na dzielnych i odważnych, zdrowych fizycznie i moralnie, uświadomionych i przygotowanych do pracy dla Ojczyzny synów i córki.

W tej intencji składam Wam serdeczne życzenia najpomyślniejszych wyników Waszych obrad i Waszej dalszej pracy.

Przodujące kobiety miast i wsi

rozpoczęły swe obrady

4 bm. już od wczesnych godzin porannych udekorowanymi ulicami Łodzi dążą do Młodzieżowego Domu Kultury delegacje kobiet, przybyłych ze wszystkich województw na Krajową Naradę Przodujących Kobiet miast i wsi.

O godz. 10 wielka sala MDK wypełnia się do ostatniego miejsca.

Gdy na salę wchodzi sekretarz KC PZPR, wicepremier Aleksander Zawadzki, salą wstrząsają potężne okrzyki: „Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa", „Niech żyje Prezydent Bierut", „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza", „Niech żyje pokój!"

Obrady zagaja wiceprzewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet, sekretarz Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Marta Fijałkowska. W krótkich, serdecznych słowach wita ona gości i uczestników narady, a następnie mówi o celach, dla których 1000 najlepszych kobiet miast i wsi, zebrało się w mieście bohaterskich tradycji walk proletariatu polskiego.

„Jesteśmy głęboko przekonane — stwierdza Marta Fijałkowska — że dzisiejsza narada, na którą miliony kobiet polskich miast i wsi delegowały swoje najlepsze przedstawicielki, przyczyni się w poważnym stopniu do mobilizacji najszerszych rzesz do wykonania zadań, stojących przed narodem, skupionym w Narodowym Froncie pod przewodem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Narada rozpoczyna się w przededniu historycznego XIX Zjazdu WKP(b), na który zwrócone są oczy całej postępowej ludzkości".

Słowa podkreślające doniosłe dla całego świata znaczenie XIX Zjazdu WKP(b) przyjmują zgromadzeni długo niemilknącą owacją.

W skupieniu wysłuchują zebrane słów listu Prezydenta Bieruta.

Po odczytaniu listu zrywa się potężna fala entuzjazmu. Delegatki powstają z miejsc. Cała sala długo skanduje imię Wielkiego Budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu rządu przemawia wicepremier Aleksander Zawadzki.

Z kolei referat o zadaniach kobiet w realizacji wielkiego Programu Wyborczego Frontu Narodowego wygłosiła przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet ob. Al. Musiałowa.

Pierwsza głos w dyskusji zabiera O. Klimorowska, pracowniczka transportu w hucie „Zabrze", która wykonała już zadania przypadające na nią w Planie 6-letnim. Mówiła ona o swojej pracy, o osiągnięciach, zdobytych dzięki pomocy i opiece, jaką ją otoczyli towarzysze pracy.

W dalszym ciągu obrad wybrana zostaje delegacja w celu złożenia wieńców na grobie Wlady Bytomskiej — bojowniczki o wyzwolenie społeczne kobiet, na miejscu stracenia bojowników walki z hitleryzmem na Radogoszczu oraz — u stóp Pomnika Żołnierzy Radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Łodzi.

Obszerną dyskusję w pierwszym dniu obrad zamknęło wystąpienie literatki — Ireny Krzywickiej, która mówiła o rozkwicie życia literackiego i artystycznego w Polsce Ludowej.

Wielki entuzjazm wśród zebranych wywołuje propozycja komisji wniosków wysłania przez uczestników narady listu do Prezydenta Bolesława Bieruta. Długotrwałymi okrzykami: „Bie-rut, Sta-lin, Pokój" przyjmują zebrane przodujące kobiety Polski tekst listu.

Po zakończeniu obrad delegatki udały się na spotkanie z kobietami łódzkimi.

Zbrodniarze wojenni von Manstein i Kesselring zwolnieni z więzienia

BERLIN. Agencja ADN podaje z Duesseldorfu, że byli hitlerowscy generałowie von Manstein i Kesselring zostali zwolnieni z więzienia. Jak wiadomo, zostali oni jako zbrodniarze wojenni skazani na dożywotnie więzienie.

Według doniesień prasy, w najbliższych dniach ma być również wypuszczony na wolność zbrodniarz wojenny generał List.

List Prezydenta **Bolesława Bieruta** *do uczestniczek* KRAJOWEJ NARADY PRZODUJĄCYCH KOBIET

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia kobietom polskim z okazji Krajowej Narady Przodujących Kobiet Miast i Wsi.

Niechaj Wasza Narada przyczyni się jak najskuteczniej do podniesienia świadomości i aktywności milionów kobiet polskich.

Nieustannie wzrasta dziś w narodzie polskim rola twórcza milionowych mas kobiecych. Coraz większe i donioślejsze jest ich znaczenie, ich praca, ich wpływ, ich udział w wielkich przeobrażeniach społecznych i politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce Ludowej.

Kobiety zdobywają zaszczytne kwalifikacje w dziesiątkach i setkach nowych zawodów, do których dostęp był dla nich przed tym zamknięty.

Uzdolnienia i talenty, którymi Polki są obdarzone, dopiero dziś dzięki władzy ludowej mogą w pełni rozkwitnąć i znaleźć twórcze zastosowanie.

Dopiero w Polsce Ludowej kobiety mogą coraz szerzej łączyć troskę o wychowanie dzieci i pielęgnowanie życia rodzinnego z twórczą pracą zawodową, z czynnym udziałem w pracy społecznej.

Wielka jest rola kobiet polskich w światowym ruchu bojowników o pokój.

Knowania imperialistów, którzy usiłują odrodzić militaryzm hitlerowski i faszyzm — zagrażają światu i kulturze ogólnoludzkiej, godzą w niepodległość naszej ojczyzny, w budownictwo socjalistyczne i wielkie osiągnięcia mas pracujących w Polsce i w wolność wielu narodów.

Przeciwko tym zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych podnosi się dziś ze wszystkich zakątków świata potężna fala protestu i oburzenia, wzmaga się walka setek milionów ludzi w obronie pokoju. Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej.

Wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że kobiety polskie, wierne swym pięknym tradycjom ofiarności i patriotyzmu w służbie narodu, nie będą szczędziły sił dla realizacji porywających planów dalszego dźwigania wzwyż naszego kraju, zawartych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Niechaj w tej potężnej i twórczej pracy nad umacnianiem potęgi naszego kraju kobiety polskie pobudzają i zagrzewają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw. Niech ożywiają serca i uczucia młodzieży polskiej gorącym entuzjazmem czynów twórczych i zdobywania wiedzy, niech budzą w niej od najmłodszych lat miłość do naszej Ludowej Ojczyzny i gotowość oddania wszystkich sił sprawie jej niepodległości i wielkości.

Wzmacniajmy Polskę swą gorącą i ofiarną pracą, wcielajmy w życie wielki plan Jej rozbudowy i rozkwitu.

Przez szczerą przyjaźń z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej pomnażajmy siłę potężnego światowego obozu postępu i pokoju.

Niechaj w codziennej pracy i walce, na swych posterunkach w produkcji i komunikacji, w uspołecznionym handlu i w administracji, na placówkach oświatowych i ochrony zdrowia, w zaszczytnej pracy wychowywania dzieci i w pracy społecznej przodują kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!

BOLESŁAW BIERUT

Dzisiaj o godz. 19 w sali Pałacu Kremlowskiego nastąpi otwarcie XIX Zjazdu WKP(b)

MOSKWA. Dzisiaj o godz. 7 wieczorem nastąpi w wielkiej sali Pałacu Kremlowskiego otwarcie XIX Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), okrytej chwałą partii Lenina-Stalina. Narody Związku Radzieckiego, cała postępowa ludzkość witają serdecznie i gorąco XIX Zjazd WKP(b), ludzie radzieccy witają zjazd swej ukochanej partii nowymi, poważnymi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia.

W ciągu ostatnich godzin przed otwarciem XIX Zjazdu WKP(b) w całym Związku Radzieckim, od brzegów Morza Bałtyckiego do cieśniny Beringa, od Pamiru do wysp Oceanu Lodowatego zaciągnięto, dla uczczenia Zjazdu, stachanowskie warty pracy. Do stolic krajów demokracji ludowej napływają meldunki o wspaniałych osiągnięciach wytwórczych, jakimi masy pracujące tych państw witają Zjazd Partii Lenina-Stalina.

Wartę pracy zaciągnęli robotnicy Moskwy. Zakłady „Sierp i Młot" z poważną nadwyżką wykonują zadania produkcyjne, dając między innymi ponad plan setki ton metali. Ponadplanową produkcję wartości kilku milionów rubli dały dla uczczenia Zjazdu Zakłady Moskiewskie „Dynamo".

Z godziny na godzinę wzrasta tempo prac na terenie budowy Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze. Zaciągając warty stachanowskie, budowniczowie tych największych na świecie elektrowni wodnych przyspieszają tempo prac ziemnych i betonowych.

Przedterminowym wykonaniem dostaw dla państwa i wzorowym przeprowadzeniem jesiennych prac polnych powitali kołchoźnicy radzieccy XIX Zjazd WKP(b).

Delegacja polska na VII sesję ONZ

WARSZAWA. W dniu 4 bm. opuściła Warszawę, udając się do Nowego Jorku na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegacja polska z przewodniczącym delegacji ministrem spraw zagranicznych Stanisławem Skrzeszewskim na czele.

Delegację żegnali na dworcu: wiceminister spraw zagranicznych Stefan Wierbłowski, dyrektor gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Losowanie Pożyczki Narodowej

Wykaz premii wylosowanych w trzecim dniu losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Zł 10.000 nr 390206

Zł 5.000 nr 202678

Zł 1.000 nr. nr. 33262 46720 79650
132541 210578 218107 246121 440337
511262 516132 599435 640670 656257
722584 962407 979952 986866

Zł 500 nr. nr. 16694 16699 467719
52205 56624 79705 109130 146854 193550
202671 202674 208296 212956 246122
256041 256042 273185 273188 273190
343275 464493 471051 471057 494511
513878 535459 596127 617730 638597
662830 685365 711593 720533 758271
758280 766411 766417 766420 787012
797451 797453 805965 818405 829201
833044 833047 833050 841618 875690
878055 878060 883477 893991 951994
952583 952589 971437 986219 986862
986864

Zł 250 nr. nr. 15380 16691 19988
39992 40000 46713 47933 47939 52201
56626 66153 66159 79706 79710 118313
118865 132548 146855 146856 208291
210612 210618 218101 251167 258202
258205 273181 275504 283173 347255
347258 347259 394508 404690 432336
432339 440331 440332 440333 463135
464497 471056 471059 506855 513875
535453 583741 583749 589413 589550
596124 599437 600994 600997 606017
606485 606488 617726 622281 625505
634562 656262 656264 662828 683212
683213 683219 683220 685366 711594
718488 747417 747418 747419 758273
758277 761557 766416 775181 775590
787020 797458 829202 833041 834763
834770 849545 864741 871826 875882
899334 899340 913520 920680 922608
926705 939304 944744 974013 974017
974019 975424 975425 975249 979955
986220 986863 995582 995584

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 5 października 1952 r. Nr 33 (266)

W kraju, gdzie „miraże" przekuwa się w czyn

W Moskwie wydano na kartki owies. Nigdy jeszcze stolica republiki nie przeżywała tak ciężkiego okresu jak zimą dwudziestego roku. Natarcie armii Czerwonych pochłaniało wszystkie siły żywotne. Zdobyte na Białych zapasy żboża i węgla szybko się ulotniły. Bogate gubernie, po których przeszli się Kozacy i ochotnicy, były spustoszone. Robotnicze oddziały aprowizacyjne znajdowały tam jedynie nędzne nadwyżki zboża.

W rocznicę Pochodu Ludowego Armia Ochotnicza uciekła na Noworosyjsk zaścielając nieprzebyte, kubańskie moczary porzuconymi taborami, wozami z dobytkiem, ugrzęzłymi działami i końską padliną. Wszystko było skończone. Anton Iwanowicz Denikin, posiwiały, przygarbiony, odpłynął francuskim torpedowcem na emigrację — pisać pamiętniki. Nędzne resztki pułków ochotniczych na transportowcach przeprawiały się na Krym. Dońskie i kubańskie kozactwo zrozumiało wreszcie, że je okrutnie otumaniono, że bezimiennymi mogiłami — od Woroneża do Noworosyjska — zapłacili za swój upór.

W Moskwie wciąż jeszcze trwała zima. Burze marcowe zawaliły miasto śniegiem. W Pszczółkach zostały już spalone wszystkie płoty i zbyteczne sprzęty. Fabryki i warsztaty były nieczynne. W urzędach pracownicy, siedząc w futrach, chuchali na spuchnięte palce, żeby jakoś utrzymać w ręce ołówek — atrament w kałamarzach całkiem zamarzł. Ludzie chodzili powoli, nie rozstając się z plecakami i mało kto mógł przejść od swego domu do miejsca urzędowania nie odpocząwszy w stercie śniegu albo — gdy wiał wiatr — nie oparłszy się w bramie. Głód był straszny

W pięciopiętrowej sali Teatru Wielkiego we mgle ludzkich oddechów ledwie się świeciły zarzewiem setki czerwonawych żarówek. Było zimno jak w piwnicy. Na ogromnej scenie z płóciennymi arkadami w kulisach z boku, blisko przyćmionej lampy siedziało przy stole prezydium. Wszyscy oni odwróciwszy głowy patrzyli w głąb sceny, gdzie z prętów zwisała mapa Rosji Europejskiej, pokryta różnobarwnymi krążkami i kołami — zapełniały one prawie całą jej płaszczyznę. Przed mapą stał drobny człowiek, w futrze, bez czapki; jego odrzucone z dużego czoła włosy rzucały cień na mapę. W ręce trzymał długi kij i poruszając gęstymi brwiami, wskazywał od czasu do czasu końcem kija na ten lub ów kolorowy krążek, zapalający się natychmiast tak jaskrawym światłem, że przygasłe złoto na widowni zaczynało migotać i widać było napięte, chude twarze, z oczami rozszerzonymi uwagą.

Mówił wysokim głosem w pełnej oczekiwania ciszy:

— Mamy w samej Rosji Europejskiej — dziesiątki trylionów pudów suchego torfu. Zapasy jego starczą nam na stulecia. Torf jest paliwem lokalnym. Z jednej dziesięciny torfowiska otrzymujemy dwadzieścia pięć razy więcej energii niż z dziesięciny lasu. Torf — przede wszystkim, a następnie biały węgiel i czarny węgiel rozwiązują stojący przed nami problem budownictwa rewolucyjnego. Bowiem rewolucja, która zwycięży była wyłącznie na polu walki orężnej i nie przeszła do realizacji swych celów, cichnie jak przelotna burza. Siedzący tutaj wśród nas Władimir Iljicz Lenin, inspirator mego dzisiejszego referatu, wskazał linię wytyczną rewolucji tworzącej. Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja...

W 1957 roku ukończona będzie budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego. Dzięki wodom kanału te dzisiaj pustynne tereny będą tętniły życiem. — Tak ludzie radzieccy walczą z przyrodą podporządkowując ją swojej woli.

— Gdzie Lenin? — spytała Katia wpatrując się w dół z wysokości piątego piętra. Roszczin, trzymający bez przerwy jej chudziutką rękę, odpowiedział jej szeptem:

— Ten w czarnym palcie, widzisz — szybko coś pisze, podniósł głowę, rzuca przez stół kartkę... To on... A z brzegu — szczupły, z czarnymi wąsami — Stalin, ten, który rozgromił Denikina...

Referent mówił:

— Tam, gdzie w wiekowej ciszy Rosji kryją się miliardy pudów torfu, tam, gdzie rzuca się z urwiska wodospad lub niesie swoje wody potężna rzeka — budujemy stacje elektryczne — prawdziwe latarnie morskie uspołecznionej pracy. Rosja wyzwoliła się na zawsze z jarzma wyzyskiwaczy, naszym zadaniem jest — oświetlić ją nie gasnącą łuną elektrycznego ogniska. Dawne przekleństwo pracy winno stać się szczęściem pracy.

Podnosząc kij wskazywał przyszłe ośrodki energetyczne i opisywał na mapie koła, w których rodzić się będzie nowa, nadchodząca cywilizacja. Krążki, jak gwiazdy, jasno zapalały się w mroku ogromnej ściany. Żeby tak oświetlać na krótkie chwile mapę, trzeba było skoncentrować całą energię moskiewskiej elektrowni, nawet na Kremlu w gabinetach komisarzy ludowych wykręcone były wszystkie żarówki, prócz jednej — szesnastoświecowej.

Ludzie na widowni, którzy mieli w kieszeniach wojskowych płaszczy i przestrzelonych bekiesz po garści owsa, wydanego dziś zamiast chleba, z zapartym tchem słuchali o oszałamiających, lecz możliwych do urzeczywistnienia perspektywach rewolucji, wchodzącej na drogę twórczości...

Roszczin — Kati do ucha — szeptem:

— Rozumiesz — jakiego znaczenia nabierają wszystkie nasze wysiłki, przelana krew, wszystkie nieznane nikomu, milczące męczarnie. Będziemy przebudowywać świat dla dobra... Wszyscy w tej chwili gotowi oddać za to życie. To nie wymysł, pokażą ci szramy i sine znaki od kul. I to dzieje się — w mojej ojczyźnie — i to jest — Rosja...

— Kości rzucone! — mówił człowiek przy mapie, opierając się o kij jak o kopię. — My na barykadach walczymy o prawa nasze i całego świata — by raz na zawsze skończyć z wyzyskiem człowieka przez człowieka. (Fragment powieści Aleksego Tołstoja „Droga przez mękę").

* * *

Nauczyciel skończył czytać i rozejrzał się po klasie. Spoglądało na niego kilkadziesiąt par szeroko rozwartych oczu, przed którymi geniusz pisarza roztoczył obraz tamtych wielkich dni. Nauczyciel zaniepokoił się na chwilę zaległą ciszą. Czy aby dzieci dobrze odczuły sens słów, które im odczytał. Wyrastają przecież w zupełnie innych warunkach i czasach. Sprawy, za które kilkadziesiąt lat temu rewolucjoniści oddawali życie dawno już stały się dotykalną rzeczywistością. Trudno sobie nawet teraz wyobrazić, że mogło to być inaczej.

Ale twarze dzieci rozwiały wszystkie obawy. Odłożywszy książkę nauczyciel zaczął mówić:

— Ciężkie to były lata, które nastąpiły po owej scenie w sali Teatru Wielkiego. Pod przewodnictwem partii narody radzieckie, walcząc z niezliczonymi trudnościami krok po kroku zaczęły wydobywać się z chaosu gospodarczego. Olbrzymi plan elektryfikacji kraju miał dać podstawy do dalszej pełnoplanowej gospodarki.

Kto z was może mi powie — zwrócił się nauczyciel do klasy — jakie hasła wysunął tow. Stalin przy uchwalaniu w 1927 roku pierwszego Planu 5-letniego.

Pierwszy wyrwał się Szasza — „podstawowym zadaniem Planu 5-letniego jest przestawienie naszego kraju z jego zacofaną techniką na tory nowej, współczesnej techniki".

— Tak — podjął nauczyciel — pierwsze dwie pięciolatki 1928 — 32, 1933 — 1937 to likwidacja klas wyzyskujących, kolektywizacja wsi, to kilkakrotny wzrost produkcji przemysłowej, więcej maszyn, kombajnów, samochodów, to stworzenie nowych kadr dla naszej gospodarki i rozwój ruchu stachanowskiego, który najlepiej udowodnił, jak dalece praca może stać się sprawą honoru człowieka.

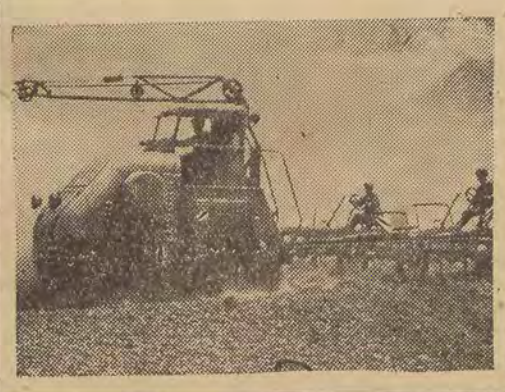

Elektryczny traktor w kołchozie „Leninowska Droga" stał się symbolem nowej wsi radzieckiej.

Nauczyciel przerwał. — Teraz ty, Katiu — zwrócił się do siedzącej w pierwszej ławce dziewczyny o gładko zaczesanych, czarnych jak smoła włosach.

— Trzecia pięciolatka 1938 — 42 uchwalona została na XVIII Zjeździe Partii. Inwestycje przewidziane w tym planie były dwa razy większe niż w obu poprzednich razem. Przez pierwsze 2 lata wybudowano 3.900 nowych przedsiębiorstw. Wtedy też nasza produkcja była już 12 razy większa niż w 1913 roku. Zmienił się nasz kraj, powstawały nowe miasta Magnitogorsk, Kuzniecko i wiele innych.

Wtedy... wtedy wybuchła wojna — dziewczyna przerwała na moment.

— Mów dalej Katiu, zachęcał nauczyciel.

— Straszne pozostały zniszczenia. 25 milionów ludzi bez dachu nad głową Trzeba było odbudować 32 tys. przedsiębiorstw przemysłowych, 40 tys. szpitali, 84 tys. zakładów naukowych. I wtedy tow. Stalin powiedział, że musimy nie tylko odbudować ale przekroczyć produkcję przedwojenną...

Wziąwszy do ręki długi kij nauczyciel podszedł do dużej mapy Związku Radzieckiego. Przemierzając jednym ruchem ręki tysiące kilometrów, roztoczył przed dziećmi wspaniałą opowieść o sile i woli ludzkiej, która potrafiła zmienić biegi rzek i przetworzyć bezkresne pustynie na ziemiopłodne żyzne tereny.

Dawno już odbudowano zniszczenia wojenne Na miejsce starych miast zbudowano nowe, znacznie piękniejsze; zniszczone przez wroga kopalnie zaczęły znów pracować. Wprzęgnąwszy w swą służbę nowe maszyny człowiek radziecki ruszył na podbój natury. Po jego przejściu jak za dotknięciem różdżki pojawiać się zaczęły nowe lasy, kanały, a ujarzmione rzeki zmuszone zostały do oddania swej energii, która poprzez tysiące drutów popłynęła w różne strony kraju. Nie były to łatwe zadania, a nowe plany, które partia stawia przed narodem są jeszcze większe. Jednak zwycięska realizacja wszystkich dotychczasowych planów, które nakreśliła przed narodem radzieckim partia Lenina-Stalina jest najlepszym dowodem, że również i one zostaną z honorem wykonane.

* * *

Olbrzymi rozwój ZSRR jest już od dawna solą w oku polityków i prasy burżuazyjnej. Szczególnie jednak mocnym uderzeniem stał się dla nich nowy 5-letni plan rozwoju ZSRR na lata 1951—55. Jednak wszyscy oni muszą przyznać, że jest to plan, który w odróżnieniu od zachodniej histerii wojennej, ma na celu przede wszystkim rozwój pokojowych sił wytwórczych kraju.

A oto znamienny list czytelnika, zamieszczony w dzienniku „Glasgow Herald" z dnia 5 września. Autorem listu jest niejaki Ronald L. Meek, który pisze:

Najbardziej uderzającą cechą charakterystyczną planu 5-letniego w ZSRR jest fakt, że znacznemu zwiększeniu inwestycji w przemyśle ciężkim, o czym szeroko rozpisuje się prasa zachodnia, — towarzyszy znaczne rozszerzenie produkcji artykułów konsumpcyjnych oraz rozszerzenie świadczeń publicznych, o czym prasa znacznie mniej pisze.

Jeżeli obecny kierunek rozwoju będzie trwał nadal, to moim zdaniem, w ciągu 10 lub 15 lat produkcja na odcinku najważniejszych gałęzi przemysłu w Związku Radzieckim w przeliczeniu na głowę mieszkańca prześcignie najbardziej uprzemysłowione kraje zachodnie.

* * *

Dziennik „Birmingham Post" z 5 września pisze na temat nowego 5-letniego planu rozwoju Związku Radzieckiego:

W porównaniu nawet ze skalą amerykańską, tempo przewidziane w planie 5-letnim, jak również w poprzednich planach, jest oszałamiające.

Nowy plan 5-letni zawiera pewne charakterystyczne cechy. Poprzedni plan koncentrował się na przemyśle ciężkim i na podstawowych inwestycjach. Nowy plan, nie zwalniając tempa na odcinku ciężkiego przemysłu, znajduje możliwość dla znacznego rozszerzenia produkcji żywności i artykułów pierwszej potrzeby"...

* * *

Organ monopoli amerykańskich „US News and World Report" z dnia 12 września pisze z zaniepokojeniem o wrażeniu, jakie wywarły w Wielkiej Brytanii dane dotyczące nowego planu 5-letniego. Tygodnik ten pisze:

„Kierownicy Wielkiej Brytanii, od Winstona Churchilla począwszy, snują nowe hipotezy wokół celów polityki radzieckiej. Tok ich myśli jest następujący:

ZSRR nie chce wojny światowej, nie chce jej obecnie ani w dającej się przewidzieć przyszłości.

Naczelnym zadaniem, jakie stawia sobie ZSRR, jest podniesienie stopy życiowej ludności, a to wymaga pokoju.

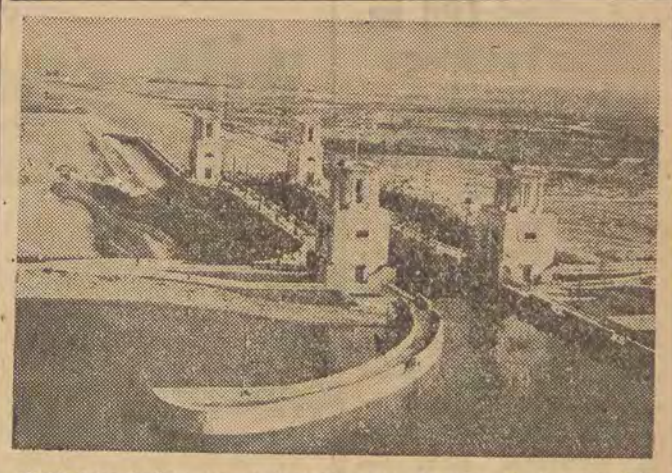

Wołżańsko-Doński kanał żeglowny im. Lenina, to jednocześnie tysiące nawodnionych nowych terenów, to energia elektryczna dla miast i wsi.

Zdobywając każdą ulicę, każdy dom Armia Radziecka zbliżała się do zwycięstwa. Stalingrad stał się grobem hitlerowców. Kwitnące niegdyś miasto zostało jednak ruiną.

Minęło kilka lat. Na gruzach miasta-bohatera wyrosło nowe, jeszcze piękniejsze.
Na zdjęciu odbudowany gmach Teatru Miejskiego.

Prawo do korzystania z wczasów oraz lecznictwa sanatoryjnego stało się dziś udziałem wszystkich robotników Związku Radzieckiego. We wspaniałych willach nad Morzem Czarnym, na Krymie, Kaukazie, wzgl. w specjalnych domach wypoczynkowych w pobliżu miejsc zatrudnienia — nabierają sił setki tysięcy górników, włókniarzy, metalowców, kołchoźników czy też pracowników leśnych.
Na fot.: wzniesione w czasie trzeciej pięciolatki sanatorium im. Kirowa w Kisłowodzku na Kaukazie.

List załogi ZPB im. Dzierżyńskiego do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b)

Z uczuciem radości i dumy klasa robotnicza Polski, a z nią i my, robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego imienia Wielkiego Syna Rewolucji Październikowej i Narodu Polskiego — Feliksa Dzierżyńskiego, witamy XIX Zjazd WKP(b).

Zapowiedź tego historycznego wydarzenia jakim jest pierwszy powojenny Zjazd Wielkiej Partii Lenina i Stalina, załoga naszych zakładów przyjęła z ogromnym entuzjazmem, dając temu wyraz w masowo podjętych zobowiązaniach produkcyjnych. Rozumiemy bowiem, że zagadnienia, które stoją przed Zjazdem dotyczą pokojowego budownictwa, tego budownictwa, które ożywia również naród polski, skupiony we Froncie Narodowym. Rozumiemy, że radzieckie DZIŚ — to nasze JUTRO, że każde radzieckie osiągnięcie — to również drogowskaz w naszym marszu do socjalizmu.

Dlatego też powitaliśmy Zjazd realizacją naszych zobowiązań produkcyjnych, których wykonanie umacnia nas na drodze socjalistycznego, pokojowego budownictwa. Dlatego też uczymy się z dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b). Dlatego też będziemy się bacznie wsłuchiwać w jego obrady.

XIX Zjazd WKP(b), jego zaszczytne idee, będą potężnym bodźcem również dla nas, dla łódzkiej klasy robotniczej, dla całego narodu polskiego i jego awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w walce o utrwalenie pokoju na świecie.

Śląc Zjazdowi gorące, robotnicze pozdrowienia załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi życzy mu najbardziej owocnych obrad.

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) i jej genialny wódz Józef Stalin!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodów radzieckich i narodu polskiego!

Załoga Zakładów
Przemysłu Bawełnianego
im. Feliksa Dzierżyńskiego
w Łodzi

Robotnicza Łódź wita czynem produkcyjnym XIX Zjazd WKP(b)

(Dokończenie ze str. 1)

— ZAŁOGA NASZYCH ZAKŁADÓW ZOBOWIĄZUJE SIĘ WYKONAĆ ROCZNY PLAN PRODUKCYJNY DO DNIA 17 GRUDNIA BR., A PLAN IV KWARTAŁU PODWYŻSZYĆ O 3 PROC.

Sala grzmi od oklasków.

Kierownik przędzalni *Hewiński* odczytuje tekst depeszy powitalnej do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b) w Moskwie. Na sali rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki".

Kobiety z ZPO im. Małgorzaty Fornalskiej witają Zjazd

Sala tonie w czerwieni. Na tle czerwonych i białych flag widnieją portrety Generalissimusa Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

Tak wyglądała w dniu wczorajszym świetlica *Łódzkich Zakładów Przem. Odzieżowego im. Małgorzaty Fornalskiej.*

W południe przyszły tutaj pracownice tych zakładów, by na masówce dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjąć dodatkowe zobowiązania

„Osiągnięcia tych zakładów — to przede wszystkim osiągnięcia kobiet" — powiedziała w swoim przemówieniu *Maria Grzelka* I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Następnie na trybunę wchodzą przedstawiciele załogi.

Zdzisław Loba, krojczy z brygady młodzieżowej w imieniu całej brygady zobowiązuje się zaoszczędzić 40 m surowca.

Krystyna Pisarkiewicz, przodująca szwaczka z taśmy nr 6 zobowiązuje się wyprodukować dodatkowo 20 sztuk odzieży.

Maria Osińska z oddziału odzieżowego zobowiązuje się wyszkolić 16 pracownic, które w październiku br. wyprodukują dodatkowo 250 szt. odzieży.

Pośród zobowiązań produkcyjnych znalazły się także zobowiązania inwestycyjne i socjalne. Lekarz zakładowy dr Reterski postanowił podnieść stan sanitarny hal produkcyjnych oraz przyśpieszyć okresowe badanie pracowników.

Łączne zobowiązania tych zakładów, podjęte dodatkowo, dadzą w tym miesiącu 2330 szt. odzieży, oraz szereg inwestycji wewnątrzzakładowych. (j)

Warty ku czci XIX Zjazdu zaciągają robotnicy z ZPB im. Stalina

Wprost od warsztatów pracy przybyli do Robotniczego Domu Kultury robotnicy różnych oddziałów Zakładów im. Stalina. Zebrali się w wielkiej sali teatralnej, by omówić znaczenie rozpoczynającego się XIX Zjazdu WKP(b).

Referat o historycznej, światowej roli WKP(b), który wygłosił I sekretarz Kom. Dzielnicowego „Fabryczna" — Sikora, był wielokrotnie przerywany przez zebranych okrzykami na cześć WKP(b) i jej genialnego wodza Józefa Stalina

W swym referacie ob. Sikora podsumował również wyniki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Dzięki wzmożonej pracy w okresie realizowania zobowiązań zakłady „A" i „B", które dawniej nie wykonywały planów dziennych — obecnie zaczęły je systematycznie przekraczać.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w czasie której robotnicy zgłaszali dodatkowe zobowiązania wydajniejszej pracy w dniach Zjazdu.

M. in. warty dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zaciągnęli przędzalnik *Kmiecik i Helena Jagiełło*, przodująca tkaczka.

Na zakończenie masówki uczestnicy uchwalili tekst depeszy do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b), w której donieśli o swej pracy dla uczczenia Zjazdu. *Poza dawnymi zobowiązaniami, załoga w dniach Zjazdu wyprodukuje ponad plan 2.900 kg przędzy i 3.400 metrów tkanin.*

(Albe)

W ZPB im. Marchlewskiego

Masówka w Zakładach im. Marchlewskiego zamieniła się w wielką manifestację na cześć XIX Zjazdu WKP(b). Po wysłuchaniu referatu o Zjeździe, do zebranych przemówił stary pracownik zakładów, członek KPP, ślusarz — *Śliwarski.* Przypomniał on robotnikom lata walki i nędzy mas pracujących w dawnej Rosji i krajach uciskanych przez cara, ofiary w kazamatach i krew robotniczą Łodzi. Wskazał potem na zasługi wielkiej Partii Lenina i Stalina, która położyła kres wyzyskowi, nędzy i bezprawiu i stworzyła ludziom pracy warunki szczęśliwego życia. Tej partii klasa robotnicza Polski zawdzięcza wolność narodową i społeczną.

Wśród wielkiego entuzjazmu załoga Zakładów im. Marchlewskiego uchwaliła tekst depeszy do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b).

Na masówce załoga Zakładów im. Marchlewskiego podjęła nowe zobowiązania dla uczczenia Zjazdu: M. in. tkalnia zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 26.368 m tkanin.

O wykonanie planów skupu

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy na meldunek o realizacji miesięcznego planu skupu zboża za wrzesień br. przez woj. łódzkie.

Wobec usilnej pracy aktywu wiejskiego plan został wykonany ostatecznie z nadwyżką w 106,3 proc. Jedynie powiaty: kutnowski (82,8 proc.), łęczycki (90,8 proc.) i łowicki (95,6 proc.) nie wykonały wyznaczonego limitu skupu zboża za wrzesień, mimo że pozostałe powiaty przekroczyły go, a Piotrków osiągnął 127,5 proc.

W ostatnich dniach września dało się zauważyć wybitne przekraczanie planów dziennych skupu przez poszczególne gromady, gminy i powiaty. O czym świadczy ten niebywały wzrost cyfr i czy jest to zjawisko dodatnie?

Gdyby wykonywanie planów dziennych skupu zboża na początku miesiąca było tak dobre i wysokie jak w końcu okresu, nie mielibyśmy zastrzeżeń. Ale cyfry mówią za siebie. Na początku miesiąca plany są niewykonywane, pod koniec przekraczane, by w rezultacie osiągnąć wyznaczone limity. Tego rodzaju akcja jest niewskazana i w przyszłości trzeba pamiętać o równomiernym rozłożeniu dostaw na przeciąg dni 30.

Należy dążyć bezwzględnie do tego, by w październiku nie było na terenie województwa ani jednego powiatu, który nie wykonał swego planu. I to jest zagadnienie zasadniczej wagi.

Identyczna sytuacja wytworzyła się w skupie żywca.

Odnośnie obowiązkowych dostaw ziemniaków nie widać niestety jeszcze poprawy. Województwo wykonało plan wrześniowy zaledwie w 34,3 proc., a powiaty: radomszczański w 2,4 proc., zaś Rawa Maz. — 5,5 proc. Zaległości w dostawach tych dwóch powiatów są uderzające i trzeba na nie zwrócić baczną uwagę w bieżącym miesiącu.

Nasi kandydaci

Okręg 12 w Skierniewicach

WŁADYSŁAW KOWALSKI

urodził się w rodzinie fornala we wsi Paprotnia, pow. Rawa Mazowiecka. Mając 9 lat zaczął pracować w majątku obszarniczym i w trudnych warunkach zdobywał wykształcenie.

Od roku 1918 datuje się jego działalność społeczno-polityczna. Początkowo działa w szeregach „Wyzwolenia", a następnie poznawszy zdradziecką politykę jego przywódców, przechodzi do rewolucyjnej „Niezależnej Partii Chłopskiej". Po zlikwidowaniu NPCh przez sanacyjne władze, Władysław Kowalski wraz z innymi działaczami ludowymi organizuje Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc".

W latach 1937—39 bierze aktywny udział w tworzeniu Bloku Antyfaszystowskiego.

W czasie okupacji był współorganizatorem „Woli Ludu", z ramienia której wszedł do Prezydium KRN.

W Polsce Ludowej był ministrem kultury, a następnie Marszałkiem Sejmu Ustawodawczego.

CELINA BUDZYŃSKA

dyrektor Centralnej Szkoły Partyjnej im. J. Marchlewskiego, urodziła się w Warszawie w roku 1907. W roku 1922 wstępuje do KZMP i jest jego aktywnym członkiem. W roku 1924 pracuje w „technice centralnej" KPP. Aresztowana, po 10 miesiącach więzienia chroni się do ZSRR przed prześladowaniami polskiej burżuazji, kończy tam studia, pracuje jako dziennikarz i statystyk-ekonomista.

Po wyzwoleniu wraca do kraju i pracuje jako kierownik szkół partyjnych. Celina Budzyńska położyła duże zasługi w dziele wychowania kadr aktywu partyjnego.

STANISŁAW KOWALCZYK

jest synem małorolnego chłopa, urodził się w gromadzie Rzeczyce w r. 1920. Po ukończeniu szkoły powszechnej zaczął pracować w cukrowni Łyszkowice. W czasie okupacji pracuje na własnym trzy hektarowym gospodarstwie. Od roku 1945 jest członkiem ZSCh. W roku 1951 zostaje prezesem Zarządu Gminnego ZSCh.

MARIAN MRÓWCZYŃSKI

majster zmianowy w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, kilkakrotny przodownik pracy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, jest synem robotnika sezonowego. Urodził się w Tomaszowie Maz. Od 14 roku życia zaczął pracować zarobkowo jako robotnik sezonowy.

W czasie okupacji aresztowany przez gestapo, wysłany został do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, a następnie do Gross-Rosen, skąd przesłano go do Dachau.

W czerwcu 1945 roku wrócił do kraju i przystąpił do pracy w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych jako robotnik. W roku 1945 został awansowany na stanowisko majstra zmianowego — funkcję tę pełni do chwili obecnej.

JÓZEF ZBUDNIEWEK

urodził się w roku 1918 w rodzinie średniorolnego chłopa. Od 14 roku życia doświadcza nędzy i wyzysku, służąc u bogatych gospodarzy. Następnie pracuje w spółdzielni spożywców w Godzianowie jako robotnik. Jednocześnie należy do organizacji „Wici".

W roku 1948 organizuje w swej gromadzie Stronnictwo Ludowe, walcząc z wrogą działalnością PSL-owców. Następnie w roku 1950 organizuje spółdzielnię produkcyjną i po kilku miesiącach zostaje wybrany na jej przewodniczącego.

Audycje radiowe o XIX Zjeździe WKP(b)

Komitet do spraw radiofonii „Polskie Radio" podaje czas nadawania przez Radio Moskiewskie audycji w języku rosyjskim i polskim o XIX Zjeździe WKP(b).

W języku polskim (czas polski): godz. 11.15—11.30 — na falach krótkich: 19 m, 25 m, 31 m

godz. 17.30—18.30 — na falach krótkich i średnich: 31 m, 216 m, 256 m.

godz. 21.00—22.00 — na fala średnich i długich: 256 m, 1068 m.

W języku rosyjskim (czas moskiewski, tj. 2 godziny wcześniej, według czasu obowiązującego w Polsce):

5 październik I program g. 21.10, 00.50.

6 październik I program g. 8.00, 13.00, 23.30 00.50

7 październik I program g. 9.00, 13.00, 14.00, 16.00, 00.50

8 październik I program g. 6.05, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 19.00, 23.30, 00.50.

Gustaw Morcinek ONDRASZEK 105)

Drogami szli ludzie. Jak daleko okiem sięgnąć, ciągnęli kupami, ponurzy i zamyśleni, jakby idący na pogrzeb.

— Dokąd was Pan Buh prowadzi? — zapytał Ondraszek.

— Jutro nasz Janosik będzie stracony!... — powiadali wszyscy.

Ondraszek wmieszał się w tłumy idące do miasta, rozglądał się po świecie, przypominał sobie znajome szczyty Niżnych Tatr, gdzie hetmanił kurucom, zasięgał języka po drodze, zagadywał chytrze, pragnął się dowiedzieć, czy jutro, gdy Janosika poprowadzą na miejsce kaźni, będzie mógł wszcząć w tłumie poruszenie i porwać go na hajduków. Dochodził powoli do przekonania, że ludzie niechętnie myślą o poruszeniu. Wiedzie ich raczej ciekawość, aniżeli pragnienie odbicia Janosika. Szary i wypłowiały ich żywot, jak zdarty łachman na grzbiecie żebraka, przeto śmierć sławnego hajtmana zbójnickiego, Janosika, będzie dla nich pożądanym urozmaiceniem. Napatrzą się na krwawe widowisko, nasycą do woli i wrócą do swych kurnych chałup, by znowu wieść szary, wypłowiały żywot chłopski. Może tam ktoś między nimi buntuje się, zaciska pięści i boleje, że Janosik ginie marnie, niczego nie uczyniwszy dla wyzwolenia biedoty chłopskiej. Lecz ilu ich takich, Ondraszek nie mógł się dowiedzieć.

Słońce było jeszcze wysoko na niebie, gdy Ondraszek ze swymi towarzyszami stanął u miasta. Już dawno zdołali pochować pistolce za koszule, Ondraszek zaś przebrał się za wędrownego kupca. Nikt w nich nie widział zbójników, tylko jakichś frantów, którzy zeszli się na zacne widowisko.

Ondraszek polecił towarzyszom rozejść się po mieście, pilnie bacząc, by się niczym nie zdradzić, jakie żywią zamiary, a przeciwnie, niech skwapliwie dowiadują się, czy pospólstwo byłoby skłonne do poruszenia, gdyby Ondraszek z kamratami poszedł na hajduków. O skrzyknięciu górali i kuruców nie było mowy. Zbyt krótki czas bowiem!... Jeszcze można by liczyć na porwanie za sobą pospólstwa jutro, przed rozpoczęciem egzekucji.

Rozbiegli się przeto Ondraszkowi kamraci po mieście, Ondraszek zaś z Juraszkiem, Moroniem i Braciszkiem postanowili szukać statecznej gospody. Wszędzie przewalały się ogromne tłumy, przepychały się wąskimi uliczkami, czyniły harmider i sposobiły się na jutrzejsze krwawe święto. I gdy jedni klęli Janosika i radowali się z jego śmierci, inni znowu dobrorzeczyli mu i lutowali się serdecznie. Przed ratuszem stali ludzie i słuchali czegoś uważnie, bo jakiś kleryk czytał głośno wyrok sądu komitatu liptowskiego, przybity do drzwi ratusza.

Ondraszek przepychał się przez tłum, stanął przed wyrokiem, wypisanym szwabachą na dużej karcie papieru, zaopatrzonej w srogą pieczęć na sznurku. Pieczęć była czerwona. Przystąpił bliżej i ją czytać:

„Ponewacz predipsany Janossik Tyarchoviensis, zawrnhuce prikazany jak boske, tak tez zakon krajnisky, predodvema roky dal se zboystwo, a wudcem, aneb predodvema roky dal se uczinil, ktery stimy towarissy swimi na cestach zastawujice, mnohich ludy o statoch, ano y ysko se zjeho wlasneho wiznany zda, jeho towariss, kdi on tez bol pritomny pana Patera z Demanize prestrelily, a bezbozne zamordowaly, tak tez jinszich ysko jest predipsane zlich skutkuw se dopustil. Protoz pretuk one welike zle uczinky, a prikazeniom prestupeny, ma bit na hak na lawym boku prehnuty, a tak na prihlad jynssich. takowich zloczincow ma bit zaweseny..."

(c. d. n.)

UŚMIECH i żądło

Witold Degler

Jak referent Bibułka

wczasy na wsi spędził

Tomasz Bibułka, starszy referent,
ułożył sobie plan marzycielski:
„Na cały urlop wyjadę w teren —
by wreszcie na wsi mieć spokój sielski!

O, błoga wizjo lubych wakacji
wśród pól i lasów, wśród łąk, nad rzeczką!
Z dala od gwaru cywilizacji
prosto od krowy popijać mleczko!

Rankiem nie przerwie snu wstrętny budzik,
nie trzeba będzie pędzić do biura,
interesantem żadnym się trudzić —
spokój, prymityw, cisza, natura!...

Będę tam sobie łapał motyle —
a wy z wnioskami w biurze mnie gońcie!
Spoczynku chwile! I kwiatków tyle!
Kocham idyllę w zapadłym kącie!..."

Wybrał więc wioskę zaszytą w lasach,
w jakimś Zalesiu, Wólce, Borkowie —
a jak mu płynął czas na tych wczasach,
to Wam pokrótce zaraz opowiem:

Gdzie śnił Bibułka sielską beztroskę,
tam zetempowska krąży brygada —
i wnet dosłownie „prąd przeszedł wioskę":
światło żarówek w zagrody wpada!

Na próżno dumać o sennej ciszy —
Plan Sześcioletni porwał i skradł ją!
Tomasz budzika wprawdzie nie słyszy,
ale u chłopa budzi go radio!

Na drugi bok się w łóżku przewraca,
jeszcze nie wierzy przedziwnym faktom —
aż tu z podwórka budzi go praca:
w pole wyrusza z łoskotem traktor!

Letnik motyle gonił wśród łąki,
wtem go wołają wiejskie chłopaki:
„Zamiast motyli pogońcie stonki!"
Więc zawstydzony poszedł w ziemniaki.

Raz miedzą zabrnął w łan urodzajny
po wiązkę maków dla pięknej chłopki —
nagle się natknął wprost na kombajny!
I co miał robić? Chwycił za snopki!

Kiedy dożynki zaś urządzono,
starszy referent — czyn niesłychany:
choć lubił wcześnie spać chodzić pono,
tu dał się skusić — i dalej w tany!

A gdy zebranie gromada miała
w sprawie omłotów, zboża odstawy,
Bibułka żądzą pióra zapałał!
Protokółował. Dla dobra sprawy.

Wrócił do miasta dumny z tych wczasów
i dumny ze wsi w lasach nad rzeczką —
gdzie jest twórczego tyle hałasu!
Nie tylko kwiatki i krowie mleczko...

Najazd „czerwonych" Marsjan

W pokoju redakcyjnym rozległ się ostry dzwonek telefonu.

— Halo...! Czy to „Texas - Courier"? Tu Bedell Smith...! Proszę notować... „Nigdy nie zapomnę, co przeżyłem w Oregonie. Najazd Marsjan, wybuch wulkanu..."

— Co się stało? — Walker, nowy redaktor gazety usłyszał kilka trzasków w słuchawce, a po tym nastąpiła nagła cisza.

— Połączenie z Oregonem zostało przerwane — centrala telefoniczna włączyła się z wyjaśnieniem.

— Jak długo potrwa powtórne połączenie? — zapytał Walker.

— Dwie, trzy godziny.

— Przepadło! — zrezygnowany redaktor położył słuchawkę.

— Co to znaczy „przepadło"? — przerwał wzburzony redaktor naczelny. — Czy pan jest dziennikarzem, czy karawaniarzem! Ma pan przecież meldunek: — Najazd Marsjan, wybuch wulkanu w Oregonie... Zrobimy z tego cukierek. Zastrzelimy wszystkie „Democrat" i „Herald'y". Tym razem nas nie ubiegną... Zzielenieją z zazdrości, gdy po południu — jako jedyna gazeta — podamy własne sprawozdanie z Oregonu, gdzie uderzyli „czerwoni" Marsjanie...

Redaktor naczelny błyskawicznie wyciągnął tom encyklopedii z szafy.

— Pokażę wam, jak się to robi! Ellinor, niech pani się przygotuje do pisania... Tak... Oregon.. Wąski pas nadbrzeża — naczelny szperał z encyklopedii. — Aha, jest: Kilka wygasłych wulkanów w rejonie Davson City... Panie Walker, weź pan mapę i wypisz nazwy leżących obok miejscowości...

Wyskoczył z pokoju i wpadł do drukarni.

— Higgins! Z pierwszej strony wszystko wyrzucić! Dajemy sensacyjny artykuł. Poza tym: — Dziś wychodzimy z nakładem o godzinę wcześniej!

Zapalił cygaro i wbiegł z powrotem do pokoju redakcyjnego.

— Niech pani pisze... Tytuł: „Inspirowani przez Rosję „czerwoni" najeźdźcy z Marsa spowodowali wybuch wulkanu! Połączenie telefoniczne z Oregonem przerwane! Jedyne i naoczne sprawozdanie Bedell Smitha dla „Texas Courier"!

„Straszliwe sceny..."

— Ależ redaktorze, przecież nie wiadomo właściwie... — Walker dopiero otrząsnął się z wrażenia, jakie wywarła na nim „praca" naczelnego. — Nie wiadomo o co chodzi...

— Milczeć! Ja wiem co robię! To będzie należyta odprawa na te ich brednie o pokoju i kongresy w jego obronie... Świat się dowie... Piszemy dalej!

„Straszliwe sceny rozgrywały się dziś w godzinach porannych w Oregonie po wylądowaniu setek tysięcy „czerwonych" Marsjan, którzy na rozkaz Moskwy spowodowali

tajemniczymi szklankami wybuch wulkanu Balaobrotari. Dotychczas nieczynny wulkan — wybuchnął potokiem lawy i chmurą gorącej pary wysokości wielu mil... Z notatek archiwum dopisze pani o Marsie i wulkanach... Piszemy dalej...

„Nie pomogły akcje obronne. Podziemne grzmoty, trzęsienia ziemi, deszcz gorącego popiołu i tocząca się po zboczach rozpalona lawa... Niech pani weźmie sobie od Walkera nazwy miejscowości, które zostały zalane rozpaloną lawą...

— A później wstawi pani o ludzkiej stronie najazdu. Wie pani: — Niemowlęta, płacz, zburzone domy... Dyktuję zakończenie:

„Texas Courier" wzywa do zbiórki na rzecz ofiar najazdu. Wypiszcie załączony kupon zbiórkowy i przyślijcie na podane obok konto bankowe.

Wszyscy biorący udział w zbiórce na ofiary mają jedyną okazję ulgowej prenumeraty naszego pisma. W ten sposób uzyskujecie najlepszą gazetę, która dzisiejszą relacją z Oregonu dowiodła, że podaje najprawdziwsze wiadomości i że dysponuje najprędszymi środkami uzyskiwania korespondencji.

* * *

...Trzy godziny później zostało przywrócone połączenie telefoniczne z Oregonem. Walker, redaktor naczelny, stenotypistka — pochwycili za słuchawki telefoniczne...

— Halo! Czy „Texas Courier"? — usłyszeli głos Bedell Smitha. — Proszę notować: „Nigdy nie zapomnę, co przeżyłem w Oregonie. Najazd Marsjan, wybuch wulkanu... Halo, tak, tak... nie byłby straszniejszy od sensacyjnej porażki w dziesiątej rundzie mistrza wagi ciężkiej Walta Jacksona, pokonanego przez...

Na wystawie sztuki w Rzymie

— Ach, ileż demagogii jest w tym ich neo-realizmie.

Całkiem możliwe

Ażeby zdobyć dla siebie sympatię pierwszoklasistów, jeden z nauczycieli szkoły podstawowej chciał pierwszą lekcję jak najbardziej uczynić ciekawa. Opowiedział chłopcom kilka ciekawych historyjek, a lekcję zamknął recytacją krótkiego wierszyka. Po tym dzieci mogły iść do domu. Tylko mały Janek pozostawszy na chwilę w klasie zwrócił się do nauczyciela, ciągnąc go za rękaw:

— Wie pan, całkiem możliwe, że ja jutro znowuż przyjdę.

SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej ŁKKF A. Karnkowskiego

Podajemy partię rozegraną na toczącym się obecnie turnieju w Sztokholmie, który jest międzystrefową eliminacją wyłaniającą pięciu uczestników turnieju, kandydatów na mistrzów świata.

Białe Sztolc — Szwecja

Czarne Kotow — ZSRR

Obrona królewsko-indyjska

1. d4 Sf6. 2 c4, g6, 3. g3, Gg7. 4. Gg2, d6. 5. Sc3, 0-0, 6. Sf3. Sbd7. 7. 0-0. e5, 8. Hc2, c6, 9. b3, We8, 10. Wd1, e4.

Białe nie zagrały charakterystycznego dla większości wariantów obrony królewsko-indyjskiej e4 i teraz czarne zapychając piona 2 uzyskują szanse ataku na skrzydle królewskim.

11. Sd2, d5, 12 cxd5, cxd5. 13. Sb5, We6! 14. Hc7. Nie wolno Sc7? bo Wc6.

14...., He8. 15. Sd6, Hf8. 16. Ga3, Se8! 17. Sxe8, Hxe8. 18. Sf1.

Obrona przed groźbą e3 i straty piona d4. 18...., Wc6. 19. Hf4, Sf8. 20. Hd2, Gd7, 21. Wac1, Se6. 22 Wxc6, Gxc6, 23. e3, f5. 24. Wc1, g5.

Czarne rozpoczynają groźny atak na skrzydle królewskim.

25. Hd1, Hg6, 26. Wc2, f4, 27. Gh3, Gd7. 28. Kh1, h5, 29. gxf4, gxf4, 30. f3.

W celu włączenia wieży bijącej do obrony skrzydła królewskiego. 30...., exf3. 31. Wf2, He4! 32. exf4.

Po Hxf3 następowało fxe3 a po Wxf3, Sg5 ale teraz Kotow przeprowadza daleko obliczoną ofiarę figury.

32...., Sxf4! 33. Gxd7, Sd3! 34. Hd2, Sxf2+, 35. Hxf2, Gxd4, 36. Ge6+, Kh8. 37. Gb2, Gxb2, 38. Hxb2+, Kh7. 39. Gh3, Wg8. 40. Hf2, Hf4. 41. Hxa7?

Lepsze Sd2
41...., f2, 42. Gg2.

Teraz następuje piękne zakończenie 42.... Hf3!! i białe poddały gdyż nie ma obrony przed matem np. 43. Sg3, f1H+.

Leader turnieju radziecki arcymistrz Kotow bardzo pomysłowo prowadził atak do zwycięstwa.

TURNIEJ JUNIORÓW

We wtorek 7.10 br. o godz. 18.00 odbędzie się zebranie organizacyjne i losowanie do turnieju o mistrzostwo Łodzi juniorów na rok 1953 w lokalu ŁKKF, Plac Komuny Paryskiej 5.

TURNIEJ KOBIET

W połowie października rozpoczną się mistrzostwa Łodzi kobiet na rok 1953. Koła sportowe powinny zgłosić swoje zawodniczki do koła przy ZPB im. Dyw. Kościuszkowskiej do dnia 10.10 bm.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KRZYŻÓWKA

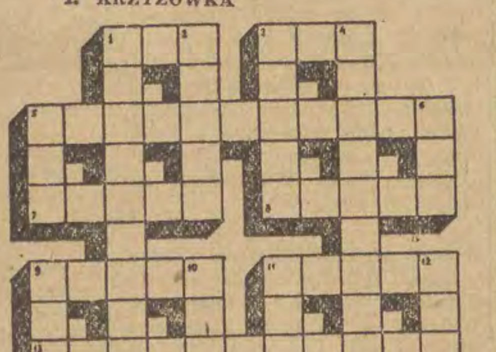

Poziomo: Zaraza, śmiertelność między ludźmi albo bydłem. 3. Liczba. 5. Dział medycyny, zajmujący się kąpielami, zdrojowiskami i ich działaniem. 7. Grzyb z rodziny bedłkowatych; ptak drapieżny z rodziny sokołów. 8 Skrzydła kapelusza. 9. Owad dokuczliwy. 11. Guzowate zapalenie na ciele albo w ciele, w którym zebrała się ropa. 13. Przeliczenie, przeracho wanie, określenie wartości. 14. Chromatycznie podwyższony ton A. 15. W mitologii greckiej żona Kronosa, matka Zeusa.

Pionowo: 1. Stan depresji przygnębienia. 2 Znaczne zbiorowisko wody 3. Roślina warzywna 4. Ustrój, sposób rządzenia. 5. Głos owcy kozy. 6. Wulkan na Filipinach 9 Ptak domowy. 10 Miejsce czyjegoś zamieszkania. 11. Dawniej tytuł ministra tureckiego. 12. Liczba

2. KONIKÓWKA

WIE	STWA	SZER	LI	WIE	ŁE	KIEM	CE
SZYCH	GI	NIA	CZEŃ	NAJ	LEM	SPOR	GĄ
DO	DZY	PRZY	SKIE	TÓW	KRZE	SPO	CZŁOW
PRZY	MAS	WOJ	WŚRÓD	JEST	TO	DRO	I
WOJ	O	GO.	GO	POL	WYCH	JEJ	NIE
NA	JA	DU	ŚKO	WY	RZA	NEJ	ZNY
BRO	ŚKO	ŻOŁ	CZY	OJ	TECH	WA	STEŚ
CIÓŁ	RO	NY	WO	MIE	JE	CZY	MIC?

[illegible] konika szachowego należy odczytać rozwiązanie. Początek od sylaby oznaczonej.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki) Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

Rozwiązanie zadań z dn. 21.9. br. 1. Układamy magiczne kwadraty: I. 1 Epos 2 płaz. 3. oaza. 4. szal II 1 Płot, 2. ława. 3. owoc. 4 taca. 2. Wybieranka: WARSZAWA — NASZA KOCHANA STOLICA.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Posierbiński Janusz Łódź Srebrzyńska 83; 2 Obreda Jadwiga, Łódź, Wigury 22; 3 Francikowska Alicja, Łódź, Wólczańska 247.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowały: 1 Szaciłowska Irena, Łódź, Targowa 73: 2. Batory Irena, Łódź, PKWN 20.

Kawał

Przyjęcie w jednym z paryskich pałaców. — Gospodarz przedstawia przybywającym gości.

— Radca Ministerstwa Sprawiedliwości, Mr. Jean Leroux.

— Deputowany Mr. Henry de Legendre.

— Admirał floty szwajcarskiej Mr. Botron.

Wszyscy wybuchają głośnym śmiechem.

— Doskonały kawał — mówi Leroux. — Przecież Szwajcaria nie ma floty wojennej.

Na to odpowiada gospodarz:

— Panie i panowie! Dziwię się tylko, dlaczego nie śmieliście się również przed dwoma dniami, gdy wam przedstawiałem włoskiego ministra spraw zagranicznych.

— Ten kawał to już każdy znał — zauważył ktoś na sali.

NAD SEKWANĄ

„Wall Street Journal" wyliczając zalety francuskiego premiera Pinay, pisze m. in.: — Jest on solidnym kupcem, który nigdy nie dopuścił weksli do protestu.

Z wekslami nie jest to sprawa trudna — gorzej jednak z całym narodem.

* * *

Byłem ministrem spraw wewnętrznych, ministrem handlu, pracy, ministrem bez teki i jeśli przy następnej zmianie gabinetu zostanę ministrem opieki społecznej, wtedy już przejdę na emeryturę.

* * *

Co jest u nas dobre. Każdy, kto nie jest robotnikiem, komunistą, zwolennikiem pokoju, może kiedyś zostać ministrem.

* * *

Ta wieża jest niczym w porównaniu z naszymi drapaczami nieba — stwierdził sierżant armii USA do swojego kolegi, kiedy obaj wchodzili na wieżę Eiffla. — Poza tym chwieje się ona bardziej niż np. nasz blok Woolwortha.

— Messieurs się mylą — wtrącił do rozmowy jakiś paryżanin. — Ta wieża nie kiwa się tylko potrząsa głową nad losem Francji.

Nigdy się nie gniewam na Janka jeśli spóźni się parę minut. Za to swój plan ma wykonany 20 dni naprzód.

Wśród przodujących kobiet miast i wsi

W wypełnionej sali MDK grającej barwami sztandarów i bogactwem regionalnych strojów delegatek, rozpoczęła się wczoraj o godz. 10 rano Krajowa Narada Przodujących Kobiet miast i wsi.

Przepojony serdeczną ojcowską życzliwością list Pierwszego Obywatela naszej Ojczyzny Prezydenta Bolesława Bieruta, skierowany do uczestniczek Narady sprawił, że postanowienie wszystkich kobiet: pracować jak najwydajniej dla Polski Ludowej w szeregach Frontu Narodowego — stało się jeszcze mocniejsze.

Po referacie przewodniczącej Ligi Kobiet Alicji Musiałowej, która mówiła o głębokich przeobrażeniach jakie zaszły w życiu kobiet polskich od chwili objęcia w naszym kraju władzy przez lud pracujący — nastąpiła dyskusja. Była to dyskusja, podczas której kobiety ze wszystkich stron Polski, kobiety z miast i wsi, ze wszystkich zawodów, chłopki, robotnice, inteligentki i gospodynie domowe otwierały swe serca i po prostu najszczerzej i płomiennie mówiły o sobie, o swej pracy i o Polsce. Jednakową była szlachetna duma hutniczki O. Klimorowskiej, która wykonała już Plan 6-letni jak i duma przemawiającej w swej kaszubskiej gwarze chłopki z Pomorza — Marty Literskiej. Tak samo płomiennie mówiła o swej pracy traktorzystka z województwa koszalińskiego Jadwiga Toronowska, jak i włókniarka łódzka, kandydatka na posła Ulkowska. Wszystkie sprawy ważne i doniosłe dyskutowane były dogłębnie. O sprawach oświaty mówiła wiceminister Zofia Dembińska i wiceminister szkolnictwa wyższego — Eugenia Krassowska. O swej pracy w świetlicy i o swym życiu tak w przeszłości trudnym mówiła szczególnie pięknie i wzruszająco świetliczanka z Dzierżoniowa Wirowska — dziś dumnie mówiąca o swym cygańskim pochodzeniu.

A że przyszłość budujemy dla naszych dzieci, więc przyszły w pewnym momencie na salę obrad z kwiatami i muzyką, aby złożyć życzenia pomyślnych obrad przodującym kobietom polskim. Mała Basia Władczyk mówiła to co myślą dziś wszystkie dzieci w Polsce: Niech żyją nasze matki — budowniczowie Polski Ludowej.

Przybyła też delegacja łódzkiej młodzieży robotniczej i junaczek brygad rolnych SP. „Dumni jesteśmy — mówiła młoda robotnica — że w murach robotniczej Łodzi gościmy przodujące kobiety całego kraju. W imieniu łódzkiej młodzieży meldujemy Wam, że dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia zbliżających się wyborów i XIX Zjazdu WKP(b), młodzież naszych fabryk, tkacze i prządki, murarki i ślusarze, wszyscy młodzi robotnicy i robotnice podjęli ponad 250 tys. zobowiązań, obejmujących około 35 tys. młodzieży. My, synowie i córki łódzkich robotników przyrzekamy Wam, że będziemy stale walczyć o jak najlepsze wyniki w pracy i nauce, aby szybciej rosła i rozwijała się nasza ojczyzna — Polska Ludowa".

Wieczorem, po zakończeniu obrad pierwszego dnia zjazdu odbyło się dziewięć spotkań delegatek na Krajową Naradę Kobiet z przodownicami pracy łódzkich fabryk, aktywem związkowym, organizacji społecznych i młodzieży.

W sali ORZZ przyjmowały gości łódzkie aktywistki związkowe. Helena Kolasowa, przewodnicząca Zw. Zaw. Pracowników Drobnej Wytwórczości opowiedziała zebranym o swoim życiu przedwojennym, o pracy u Scheiblera, o strajkach i redukcjach i wreszcie o twórczej pracy zawodowej, o samokształceniu, o warunkach jakie otworzyła przed nią Polska Ludowa, pozwalając jej zająć obecne stanowisko.

Burzą oklasków przyjęte zostało przemówienie wiceprzewodniczącego CRZZ ob. Wojasa, który wyraził przekonanie, że kobiety polskie wywiążą się jak najlepiej z zadań powierzonym im przez naród do wykonania.

Serdeczną owacją przyjęto wystąpienie przodownicy pracy z poznańskich zakładów im. Stalina, kobiety-ślusarza Cecylii Nowak, która jeszcze w 1950 r. była sprzątaczką, a dziś jest przodującym pracownikiem wyrabiającym 200 procent normy.

W Zarządzie Miejskim Ligi Kobiet

To nie spotkanie przypadkowo zgromadzonych, obcych sobie ludzi. To spotkanie bliskich sobie kobiet, które mimo iż przybyły z różnych stron kraju łączy wiele wspólnych spraw i umiłowań. Dlatego też tyle rodzinnego charakteru miała pogawędka Gertrudy Makoszowej z Bytomia z jej łódzkimi koleżankami. Na zakończenie tej pogawędki o bytomskich sprawach, o życiu górniczym, o robocie — Makoszowa odśpiewała dwie śląskie piosenki.

Wiele serdeczności było w przemówieniu delegatki z Krakowa, Skrężakowej, która pozdrawiała czerwoną Łódź od pragnącego dorównać jej Krakowa.

Na spotkaniu obecna była posłanka Edwarda Orłowska, wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — dr Eugenia Pragierowa oraz członek Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej — Stanisława Zawadecka.

* * *

Niezwykle przyjacielski nastrój wytworzył się na spotkaniu delegatek chłopek z różnych województw kraju z łódzkimi przodownicami pracy. Spotkanie zmieniło się w manifestację na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego. Na spotkaniu obecny był sekretarz KW PZPR ob. Bąkowski, któremu członkinie spółdzielni produkcyjnych zgotowały serdeczną owację. Kandydat na posła ob. Tatarkówna oblegana była przez chłopki z całego kraju.

Maria Wojtczak, przodownica pracy z zakładów A 11 rozmawiała o swojej pracy z sołtysem gromady Stolarnia z woj. poznańskiego, Marią Piątek.

Zofia Madej, przewodnicząca Zw. Sam. Chł. w gminie Baranów, pow. Tarnobrzeg złożyła w imieniu swej gromady serdeczne życzenia owocnej pracy wszystkim członkiniom związku w woj. łódzkim, wzywając je, aby wstępowały do spółdzielni produkcyjnych.

* * *

Wśród chłopek była również literatka Maria Jarochowska, autorka powieści „Buraczane liście", a obok niej siedziała w czapce kolejarskiej Genowefa Rzońca — kierownik pociągu z DOKP Poznań.

Gwar pojedynczych rozmów przeszedł wkrótce w chóralny śpiew. Popłynęły słowa kujawiaków i oberków. Zespół artystyczny ze spółdzielni produkcyjnej z Nowego Miasta grał i śpiewał i nie wiadomo kiedy barwne stroje chłopskie zawirowały w tańcu. Serdeczne spotkanie przeciągnęło się do późnego wieczora.

Wszystkie spotkania urozmaicone były występami zespołów świetlicowych, muzyką i śpiewem. Delegatki czuły się jak u siebie w domu i z zachwytem odpowiadały na pytania jak im się podoba Łódź, że nigdy nie zapomną o przyjęciu gościnnych i serdecznych łodzianek.

Kobiety łódzkie pracą manifestują swój udział we Froncie Narodowym

Kobiety łódzkie są dumne z tego, że nie gdzie indziej, ale właśnie w naszym mieście odbywa się Krajowa Narada Przodujących Kobiet Miast i Wsi.

Kamila Jankowska, kierownik wydziału operacyjnego Państwowego Banku Rolnego, która przoduje zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej, opowiada żywo jak jej koleżanki powitały naradę. Powitały ją jeszcze solidniejszym wykonaniem swej codziennej pracy. Na ścianach biur banku zawiesiły hasła związane z naradą i wyborami. Odbyły masówkę, na której omawiały cel narady i swój udział w akcji przedwyborczej. Wszystkie jak jedna solidarnie oświadczyły, że stają w szeregach Frontu Narodowego i popierają jego program.

— Naszym wyrazem solidarności z wszystkimi kobietami będzie wzięcie udziału w niedzielnym wiecu — oświadczyła **Kamila Jankowska.** Na wiec pójdziemy wszystkie, pójdą również nasi koledzy.

* * *

Barbara Jankiewicz, ekspedientka w dziale galanterii skórzanej w PDT wraz ze swoimi koleżankami pragnie uczcić Naradę również pracą. — Nie wszystkie z nas będą mogły wziąć udział w wiecu niedzielnym, ponieważ nasze Domy Towarowe czynne będą w ciągu niedzieli od godz. 11 do 18. Sprzedając przy stoiskach będziemy solidaryzować się z naszymi koleżankami, manifestującymi na wiecu swą wolę walki o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego — mówi Barbara Jankiewicz.

Chcąc udostępnić wszystkim, zarówno łodziankom jak i przyjezdnym kobietom dokonanie zakupu, PDT czynne będzie dziś bez przerwy obiadowej. Wszystkie stoiska zaopatrzono w bogaty asortyment towarów. W czterech stoiskach konfekcyjnych sprzedawana będzie konfekcja damska i męska na raty. W sprzedaży ratalnej ukazały się płaszcze jesienno-zimowe.

* * *

Trójka przędzalnicza w Śródmiejsko-Łódzkich Zakładach Przem. Jedwabn. w składzie: **H. Kwiatkowska, M. Gosławska** i **Z. Sosnkowska,** dla uczczenia odbywającej się w Łodzi Ogólnopolskiej Narady Przodujących Kobiet Miast i Wsi — przeszła w dniu wczorajszym na pracę wielowarsztatową i z tą chwilą obsługuje **3.390** wrzecion zamiast jak poprzednio 2.712 wrzecion.

Maria Bober z tych zakładów zobowiązała się przejść z obsługi 914 wrzecion na **1.130.**

* * *

W Południ. **Łódzkich Zakładach Przem. Pasmanteryjnego** w dniu narady kobiet miast i wsi — **Waleria Smolec** zobowiązała się wyprodukować dodatkowo o 10 kg **przędzy** więcej.

Anna Kajzer wyprodukuje o 7 kg przędzy więcej, a tkaczka **Aniela Krawczyk** 6 m tkaniny więcej. **A. Leśniak** o 5 kg przędzy zwiększy produkcję w dniu obrad.

Zobowiązania te są manifestacją dla uczczenia narady, a jednocześnie mają na celu wyrównanie **produkcji tych towarzyszek pracy, które jako delegatki biorą udział w naradzie.**

(J)

Korespondenci i czytelnicy PISZĄ.

MLECZNE KŁOPOTY

Szanowna Redakcjo!

Przez dłuższy czas sklepy w okolicy Placu Wolności w ogóle nie prowadziły sprzedaży mleka z odnoszeniem do domu. Dzięki notatce w „Dzienniku Łódzkim" sprzedaż taką zaczął prowadzić sklep PSS nr 278 na rogu ul. Piotrkowskiej i Próchnika. Opłaciłam wymaganą kwotę i przez dwa tygodnie otrzymywałam mleko do domu, z tym jednak, że „dostawca" przychodził coraz to później, w rozpiętości od 7 od 8.30 rano. Ale i to się skończyło. Na interwencję sklep odpowiedział, że nie ma obsługi i wobec tego przerywa się sprzedaż.

Centrala PSS przy ul. Piotrkowskiej 31 wskazała mi sklep przy Pl. Wolności 3, gdzie rzeczywiście przyjęto wpłatę i przyrzeczono regularną dostawę. Kilka dni już minęło, a mimo zapewnień mleka nikt nie przynosi. Sytuacja ta wymaga jakiegoś wyjaśnienia i ostatecznego uregulowania.

A. S.

Instytucje wyjaśniają

USPRAWNIĄ REMONT

Przyczyną niedociągnięć baru mlecznego w Hali Targowej przy Pl. Niepodległości jest — jak wyjaśnia Okręgowe Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych — remont baru mlecznego przy ul. Nowozarzewskiej. Lokal w hali bowiem pozbawiony jest przewodów kominowych i zaopatruje się w gotowane mleko w swojej filii, tj. w remontowanym obecnie barze nr 7. Po zakończeniu remontu wydawanie dań mlecznych w hali ulegnie poprawie.

Łódzka Drukarnia Akcydensowa zajęła I miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym

Z okazji zakończenia IV etapu ogólnookręgowego współzawodnictwa międzyzakładowego przemysłu graficznego odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta akademia w Łódzkiej Drukarni Akcydensowej.

We współzawodnictwie międzyzakładowym I miejsce zajęła Łódzka Drukarnia Akcydensowa.

We współzawodnictwie indywidualnym tytuł najlepszego w zawodzie zdobył ponownie, 3-krotny zdobywca tego tytułu — **Edward Bartoszewicz.** Dyplomy uznania zdobyli: **Jan Szczęsny** z Zakładów Graficznych RSW „Prasa" i **S. Wajntraub** z Drukarni Dziełowej.

Ponadto listy pochwalne wręczono: **Zdzisławowi Nowakowi** z Łódzkich Zakładów Graficznych nr 8 i **Marianowi Kuleszy** z Zakł. Graficznych RSW „Prasa". (mb)

Reflektorem po Łodzi

ZŁA GOSPODARKA

Prowadzi ją stolarnia spółdzielcza im. 19 Kwietnia, mieszcząca się przy ul. Kilińskiego nr 127. Personel tej spółdzielni umieścił sprzęt przeciwpożarowy na... rynnie. Pogniecioną i poprzebijaną rynną woda deszczowa nie spływa w dół, lecz rozlewa się po ścianie domu. Rynsztok, którym spływały ścieki, pracownicy spółdzielni zasypali żwirem. Brudna woda nie mając ujścia tworzy pod domem cuchnące bajorka. I jeszcze jedno: pracownicy stolarni obsługują na podwórzu maszyny wydzielające moc pyłu. Maszyny nie posiadają pyłochłonów, więc kurz unosi się w powietrzu wdzierając się do mieszkań.

Spółdzielnio, zaprowadź u siebie lepszą gospodarkę.

DZIWNA POLITYKA

Zdziwione były te osoby, które przedwczoraj prosiły w kinie „Przedwiośnie" o miejsca na balkonie. Balkon można otrzymać wtedy, kiedy już wszystkie miejsca na parterze będą zajęte — informowała uprzejmie kasjerka. Dlaczego? — pytały osoby, ale nie otrzymywały odpowiedzi. Pytanie to więc zadajemy jeszcze raz kierownictwu kina „Przedwiośnie".

Bogaty program imprez II Tygodnia LPŻ i Dnia Wojska Polskiego

Drugi Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza, mający na celu popularyzację wśród ludności działalności LPŻ będzie zarazem połączony z Dniem Wojska Polskiego, aby jak najmocniej zacieśnić więź społeczeństwa z Ludowym Wojskiem.

W ciągu całego tygodnia od 5 do 12 października na terenie Łodzi odbędzie się wiele ciekawych imprez, odczytów i pogadanek. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zorganizuje 25 odczytów otwartych o tematyce wojskowej, połączonych z wyświetlaniem filmów. W trzech punktach miasta i w 10 największych zakładach pracy odbędą się w czasie od 5 do 12 października kiermasze książek o tematyce wojskowej.

Dziś na basenie MDK o godz. 17 odbędą się zawody pływackie o puchar LPŻ, a na Zdrowiu w godz. od 9 do 14 odbędą się gry terenowe z udziałem członków LPŻ.

Ciekawą imprezą będzie propagandowe strzelanie z wiatrówek na normę SPO. Mogą z niego korzystać wszyscy członkowie LPŻ w swych kołach między 5 a 12 października. Podobne strzelanie z wiatrówek na normę SPO dostępne dla całego społeczeństwa łódzkiego będzie trwało od dn. 6 do 10 października w dzielnicach LPŻ, w godzinach od 14 do 20.

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

NIEDZIELA **5** PAŹDZIERNIK

DZIŚ Placydy

JUTRO: Romana

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	253-60
Miejski Ośr. Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

5.10. (niedziela):

A S nr 15 (Obr Stalingradu 15). A S nr 49 (Pabianicka 218) A S 27 (Narutowicza 42). A S nr 19 (Generała Stalina 50). A S nr 17 (Wróblewskiego 54) A S nr 26 (Kopernika 26) A S nr 50 (Piotrkowska 67). A S. nr 53 (Plac Kościelny 8)

6.10. (poniedziałek):

A S nr 1 (Pabianicka 56) A S nr 11 (Piotrkowska 127). A S nr 12 (Przejazd 59) A S nr 43 (Zielona 28) A S nr 14 (Wschodnia 54) A S nr 36 (Limanowskiego 37)

A. S nr 41 (Al. Kościuszki 48), dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15; 6.10. szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza"; 6.10. g. 19 „Tankowiec Nebraska".

CO? Gdzie? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 12 „Moralność pani Dulskiej", g. 15.30 „Eugenia Grandet, g. 19 „Damy i huzary"; 6.10. nieczynny.

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15.30 „Grzech", g. 19 „Trzydzieści srebrników". 6.10. g. 19 „Grzech".

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt". 6.10. nieczynny.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g 19.15 „Niespokojne szczęście" Po raz ostatni; 6.10. nieczynny.

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 15 i 17.30 „Dzielny gród"; 6.10. nieczynny.

KINA

BAJKA (Franciszkańska nr 31) — „Załoga" — dod. „Jutro jest bliższe", g. 13.15, 17.15, 19.30 por. g. 11; 6.10. g. 17, 19 dodzw. od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Strój galowy dod. „Jutro jest bliższe", g 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14; Seans bezpł. — program skład g. 10, por. g. 11; 6.10. g. 16.30, 18, 20.30.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk.-ośw. nr 45-52 — PKF nr 41-52 „Szkoła siły i zręczności", „Zima w puszczy Białowieskiej" — „W kraju jezior i wodospadów" godz. 17, 18 19 „Dzieci z jednego podwórka" g 20 Progr dla najmłodz: „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając" g. 15, 16; 6.10 g. 16. Seans bezpł. — progr. skład., g. 10; 6.10. g. 15, por. g. 11, 12.

MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Pogromca Atamana" dod. „O puchar ZSRR" g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12; 6.10. g. 16, 18, 20. por. g. 10, 12.

MUZA (Pabianicka 173) „Skazana wioska" — dod. „O nowe jutro", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12; 6.10. g. 18, 20, Seans bezpł. — progr. skład. g. 14; 6.10. g. 17, por. g. 11.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Jego decyzja" dod „Jutro jest bliższe", g 15.30. 18, 20.30, dozw od lat 14, por. g. 10, 12 „Śluby kawalerskie"; 6.10. „Śluby kawalerskie", g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 12, seans bezpł g. 15.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Pod niebem Sycylii", dod „Jutro jest bliższe", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18, por. g. 11, 14; 6.10 ,g. 18, 20, seans bezpł. g. 17.

REKORD (Rzgowska 2) „Nędznicy" II ser. dod „Czy wiecie, że...." 4-51 g. 15.30, 18, 20, dozw. od lat 14; 6.10. g. 15.30, 18, 20, seans bezpł. g. 15, por. „Kopciuszek", g. 11.

ROMA (Rzgowska 84) — „Ostatni etap", dod. „Jutro jest bliższe", g. 15.30, 18, 20, dozw. od lat 12, por. g. 11 „Wyścig pokoju"; 6.10. g 18, 20, seans bezpł. g. 17

1 MAJA (dawn. Robotnik) (Kilińskiego 173) „Pani Dery", dod. „Jutro jest bliższe" — g. 15, 17, 19, dozw. od lat 14; 6.10, g. 17, 19,. Seans bezpł program skład. g. 14; 6.10. g. 16. por. g 11.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Za cenę życia", dod. „Jutro jest bliższe" g. 15, 17, 19, dozw. od lat 14; 6.10 g. 18.30. Seans bezpł progr skład. g. 14; 6.10. g. 18.30 por. 11.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dziewczęta z baletu", dod. „Jutro jest bliższe", g. 16, 18, 20. dozw. od lat 12; 6.10. g. 18, 20. seans bezpł. g. 16, por. g. 11.

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Skandal w Clochemerle", dod. „Jutro jest bliższe", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18. Seans bezpł progr. skład. g. 14, por. „Ludzie bez skrzydeł", g. 11; 6.10. „Kopciuszek" g. 18, 20, seans bezpł. g. 17.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Mały partyzant", dod. „Jutro jest bliższe" g. 16. 18. 20 dozw od lat 7 por. g. 11.30; 6.10. „Wyścig pokoju", g. 16, 18, 20, Seans bezpł. — program skład. g. 15.

WISŁA (Przejazd nr 3) „Kurhan Małachowski", dod „Jutro jest bliższe", g. 15,45, 18, 20.15, dozw. od lat 12, 6.10. Seans bezpł. g. 15.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Drużyna", g. 15, 17, 19, 21 — dozw. od lat 7; 6.10. g. 17, 19, 21, seans bezpł. g. 15.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Drużyna", g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 7; por. g. 11; 6.10. g. 16, 18, 20, seans bezpł. g. 14.45

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Mury Malapagi" dod. „Gry sportowe" — g. 16, 18, 20. dozw. od lat 14, por g. 11; 6.10. g. 18, 20, seans bezpł. g. 16.

SŁAW

Rozmowy bez złośliwości

Rozległo się nieśmiałe pukanie i po chwili siedział przed biurkiem nie znany mi, a jednak jakoś i skądś znajomy człowiek.

— Przepraszam — powiedział — bardzo przepraszam, że przeszkadzam, ale kiedyś wyczytałem, że gazeta to właściwie codzienna rozmowa z czytelnikami. Chyba nie będzie mi pan miał za złe, że wziąłem to dosłownie, no i postanowiłem z panem pomówić w cztery oczy. Bo przyzna pan, że jeśli gazeta to codzienna rozmowa z czytelnikami, to ta rozmowa jest dość — jak by to powiedzieć — jednostronna. Wy, dziennikarze, mówicie i — pozwolę sobie zauważyć — sporo mówicie, a my, cóż, my czytamy, czyli słuchamy tego, co wy mówicie, ale wam nie odpowiadamy. No, czasem tam list do redakcji, czasem udział w ankiecie, czy nawet jakaś dłuższa wypowiedź, ale żeby stale i dużo, to chyba pan przyzna, że nie.

— Przyznaję, ale nie widzę żadnych absolutnie przeszkód, i jeżeli pan tylko będzie łaskaw...

— Będę łaskaw — przerwał mi z miłym, choć nieco drwiącym uśmiechem. — Tylko widzi pan, wolę to panu powiedzieć od razu na wstępie. Ja jestem wiernym czytelnikiem waszego pisma, ale, uważa pan, nie jestem — jak by to powiedzieć — no, nie jestem idealnym czytelnikiem. Z częścią tego, co piszecie, owszem, zgadzam się, ale często wy mówicie „tak", a ja myślę sobie „a może — nie?" A kiedy wy mówicie „nie", ja często mówię sobie: Kto wie, może rzeczywiście „nie", a może wprost odwrotnie — „tak"?

— Wybaczy pan, mimo całą sympatię, którą dla pana poczułem od pierwszej chwili, nie bardzo mogę wywnioskować z tych ogólnikowych i nawet tajemniczych „a może tak" i „może rzeczywiście tak, a jednak może nie" — jakiego rodzaju ma pan zastrzeżenia, czy też sprzeciwy, a może opory...

— Chwileczkę, redaktorze! Niech pan mnie nie zasypuje takim mnóstwem słów. Wiem, to niby wasza specjalność. Ale mnie chodzi nie o słowa, mnie chodzi o istotę rzeczy, czy mnie pan rozumie? I ja wcale nie jestem wrogiem, zapewniam pana. Ja chciałbym... No, po prostu chciałbym szczerze i głośno myśleć w pana obecności. Wie pan, nie wszystko jest tak jasne, jak się to wam przy tym biurku wydaje, i ja...

— Proszę bardzo, niech pan mówi szczerze, może mi się uda odpowiedzieć na pana wątpliwości.

— O, właśnie, o to mi chodzi. O wątpliwości, z którymi nie mogę się sam uczciwie uporać. Tylko bardzo proszę, jeśli pan łaskaw, bez wielkich słów. Ja nie chcę wielkich słów. Ja chcę rzeczowej odpowiedzi, argument na argument. Żeby wszystko stało się jasne. Np. te wybory. Pisze pan o nich tyle, a wcale mnie pan jeszcze nie przekonał. Któregoś wieczora przypadkowo złapałem BBC czy „Głos Ameryki" — już teraz nie przypomnę sobie dokładnie. Ja wcale im nie wierzę, wiem, że nam dobrze nie życzą, mimo pięknych słówek, ale niech mi pan powie szczerze, czy nie mają odrobiny racji, kiedy mówią, że u nas wybory to wcale nie wybory i że prawdziwe wybory odbywają się tylko na tzw. „Zachodzie", tj. w USA, w Anglii, Francji, Włoszech, No, bo nawet w Stanach Zjednoczonych jest dwóch kandydatów na prezydenta, dwóch na wiceprezydenta itd. itd. — i od wyborców zależy, czy prezydentem będzie Eisenhower, czy też Stevenson, a wiceprezydentem Nixon czy też Sparkman, a tymczasem u nas...

— Przepraszam, że przerwę. Chciałbym panu zadać jedno, bardzo krótkie i proste pytanie. Jak pan przypuszcza, kto stanowi większość społeczeństwa i w Stanach Zjednoczonych, i w Anglii, i we Francji, i we Włoszech, słowem wszędzie: czy większość stanowią bankierzy, fabrykanci, właściciele ziemscy, na których żołdzie pozostają, i których interesów wiernie bronią i Eisenhower, i Stevenson, i Nixon, i Sparkman — czy też ludzie pracy? To jest robotnicy, chłopi-farmerzy i pracownicy umysłowi...

— Szanowny panie, mnie się wydaje, że tu zachodzi jakieś przykre i zasadnicze nieporozumienie. Pan mi zadał pytanie — proszę wybaczyć — prostackie, na szczeblu elementarnym. Tak, jak gdybym był analfabetą polityczny.

(Dokończenie na str. 8)

WIELKI KONCERT

Hermann Abendroth i orkiestra łódzka

Wykonane na wstępie koncertu Concerto Grosso D-dur Jerzego Fryderyka Haendla, to muzyka już bardzo odległej epoki (pierwsza połowa XVIII); środki wyrazu, którymi operuje, nie są na ogół łatwe do odczytania przez słuchacza.

A jednak już pierwsze dźwięki uroczystego Maestoso wywołały niezwykłe napięcie i skupienie słuchaczy, utrzymane aż do pełnego humoru końcowego Allegro. Z miejsca uderzyło nas piękne brzmienie kwintetu smyczkowego, wzbogacone dyskretnym towarzyszeniem klawesynu. Twórcza i dojrzała koncepcja wykonawcza zbliżyła do nas to dawne dzieło, umożliwiając nam emocjonalne jego przeżycie.

Haendel w interpretacji Abendrotha — to już nie ciekawostka dla miłośników dawnej muzyki, lecz muzyka pełna życia i świetnego blasku.

Symfonia Es-dur Mozarta, którą usłyszeliśmy w dalszym ciągu koncertu należy do najbardziej reprezentatywnych dzieł epoki „klasyków wiedeńskich", a zarazem do szczytowych osiągnięć symfonicznych samego Mozarta. Wrażenie wykonania jej zaćmione jednak zostało przez „Eroikę" (III Symfonię) Beethovena. Chciałoby się pisać o interpretacji każdej z czterech części tego monumentalnego dzieła; mamy wrażenie, że nawet ludziom już osłuchanym muzycznie ukazało ono nowe, jeszcze wspanialsze i wyrazistsze oblicze.

W czasie słuchania „Marsza żałobnego na śmierć bohatera" (cz. II), który często bywa określany jako nieco rozwlekły, przeżycia wywołane świetną interpretacją były tak silne, że dopraw- dy można było zapomnieć, że słucha się muzyki...

Gdzie leży źródło tego wielkiego osiągnięcia artystycznego, jakim stał się występ Abendrotha? Dowiódł on przecież, że nasza orkiestra filharmoniczna, to zespół, który stać na bardzo wysoki poziom artystyczny; dowiódł, jak wielka może być siła działania wielkich mistrzów muzyki klasycznej.

Odpowiedzi na to pytanie możemy szukać w różnych kierunkach.

A więc: długoletnia rutyna kapelmistrzowska; skończona i w najdrobniejszych szczegółach gotowa koncepcja odtwórcza, z którą Abendroth przyszedł na próby; niezwykły dar sugestii i porozumiewania się z muzykami — zniewalająca siła gestu, spojrzenia. Przede wszystkim jednak chodzi tu o głębokie zrozumienie istotnej treści zawartej w dziele muzycznym.

Abendroth nie ma gotowych formułek na to, jak trzeba grać Haendla, jak Mozarta, a jeszcze jak Beethovena. Poddając się bezwzględnie koncepcji zawartej w samym dziele, potrafi je tak zinterpretować, że każdy epizod nabiera wagi, staje się jedyny i niezbędny; trafne rozmieszczenie akcentów, planów bliższych i dalszych czyni najbardziej skomplikowane miejsca utworów przejrzystymi i zrozumiałymi.

Występ Hermanna Abendrotha przyniósł wielkie przeżycie licznym słuchaczom, a zespołowi Filharmonii Łódzkiej z pewnością dodał sił do dalszej pracy i napełnił go wiarą we własne możliwości.

M. Z.

Atlantyckie drobiazgi

— Dlaczego właściwie Tito został zaproszony do Anglii?

— Aby jako członek „rodziny atlantyckiej" zobaczył raz w życiu Atlantyk.

* * *

— Ludzie Związku Radzieckiego zmieniają przyrodę.

— Tak, lecz za to Waszyngton zmienia geografię.

— W jaki sposób?

— Zaliczając Grecję i Jugosławię do państw „atlantyckich".

* * *

W czasie bankietu na cześć ministra Edena w Belgradzie przemawia Tito.

— Anglię i Jugosławię łączą wspólne interesy...

— ... Stanów Zjednoczonych — ktoś szepnął.

* * *

O Churchillu: mąż stanów Zjednoczonych.

* * *

Tito na przyjęciu ukazał się w nowym mundurze.

— Aha, sprawili mu nową liberię — zauważył ktoś.

zg

DZIENNIK pomocy

JESZCZE DWIE WYPOŻYCZALNIE SPRZĘTU DOMOWEGO

12 sierpnia pisaliśmy o jedynej w Łodzi wypożyczalni PSS Łódź-Południe. Niezależnie od tego pytaliśmy czy nie można by podobnych wypożyczalń uruchomić i w innych dzielnicach miasta.

Jak nas informuje Wydział Handlu przy Prez. RN przydzielone zostały już dwa lokale na uruchomienie wypożyczalni sprzętu domowego i sportowego: w śródmieściu przy ulicy Stalina 50 i na Bałutach Plac Kościelny 1-3.

Pracownicy poszukiwani

Wilkarzy, przędzalników, czyściarzy, tkaczy, spawacza, palacza, natykaczki i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego 9-go Maja** w Łodzi ul. Tylna 6. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 2609-K

Wykwalifikowanych kontrolerów technicznych, tokarzy, strugaczy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i młodocianych do nauki zatrudnią natychmiast Zgierskie Zakłady Remontu Maszyn Przem. Włók. w Zgierzu, Dąbrowskiego 15-17. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 2612-K

Gł. księgowego, obeznanego z księgowością przemysłową poszukuje od zaraz poważna **Spółdzielnia** w Skierniewicach. Podania z szczegółowym życiorysem należy złożyć w Sekcji Kadr Centrali Spółdzielni Inwalidów Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 51.

Nauczycieli stałych lub dojeżdżających do języka rosyjskiego, polskiego równocześnie, oraz matematyka, wychowawczynię internatu, higienistki i sprzątaczki, poszukuje **Technikum Handlowe** Lipiny pow. Opoczno poczta Odrzywół. 2615-K

Pracowników fizycznych zatrudnią natychmiast **Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Oleina" w Łodzi.** Zgłoszenia ulica Sarnia 3 u referenta personalnego. 2618-K

1 inżyniera budowlanego, pięciu techników budowlanych na stanowisko kier. bud., 1 ref. sam. zaopatrzenia, 1 magazyniera bud., 1 maszynistkę, 1 księgową materiałową, 1 szklarza, 4 dekarzy ze znajomością blacharską, 10 murarzy, 2 malarzy, 2 zdunów, 1 elektryka, 5 stolarzy budowlanych oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe** Brzeziny—Ł., z siedzibą w Koluszkach ul. Słowackiego 5. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w Budownictwie. 2623-K

Inżyniera i dwóch techników odlewniczych z praktyką warsztatową zatrudni **Biuro Projektowania Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego „Prozamet".** Zgłoszenia w Wydziale Kadr Łódź, Wigury 21. 2622-K

Referenta zaopatrzenia z pełnymi kwalifikacjami i praktyką, pracowników do Straży Przemysłowej oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Z. P. Pasm. im. Lenartowskiego, Łódź, ul. Gdańska 47.** 2625-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (11016-G)

Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne, Gdańska 65a, 4—6

Dr ZAURMAN specjalista skórne weneryczne 8 — 9.30, 4—6, Narutowicza 2

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece, 15—19, Próchnika 8 (12502-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska nr 106. (13170-G)

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30—8.30, 17—19.30. Więckowskiego 28 (12517-G)

GABINET DENTYST.

GABINET dentystyczny, specjalność: zęby i korony stylonowe, Pawlikowski, Sienkiewicza 27, tel. 108-23. (13386-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

SPRZEDAM biurko, fotel skórzany, garderobę, bieliźniarkę. Tel. 277-71.

ŁÓŻKA polowe, siatki do łóżek, materace posiada na składzie Zakład Tapicerski, Narutowicza 22.

SPRZEDAM samochód — „Adler" na chodzie", ul. Nowa 8, godz. 15—17.

DRZEWKA owocowe, — krzewy ozdobne w dużym wyborze polecają szkółki J. Stoiński, Łódź, Zdrowie, Krakowska 42.

KUPIĘ powiększalnik. — Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Amator". (13179-G)

KUPIĘ bryczkę - resorkę na dętkach stan dobry. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Resorka". (13252-G)

RADIO wysokiej klasy sprzedam. Piotrkowska 116—48. Oglądać 17—19.

SPRZEDAM samochód ciężarowy „Chevrolet" 2-tonowy — stan dobry. Wiadomość, Łódź, ul. Lutomierska 11, tel. 136-40.

DRZEWKA owocowe, róże, krzewy ozdobne i byliny do sprzedania, ul. Smutna 9, Doły między cmentarzami, dojazd tramwajami 1—15. (13111-G)

MASZYNA damska „Singera" okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 189, Krebs. (13336-G)

SPRZEDAM maszynę — „Singera" Simanco gabinetową, Kaszubska 13, m. 16, boczna Limanowskiego. (13311-G)

KREDENS, stół, krzesła nowoczesne sprzedam. — Kilińskiego 10a, m. 6.

MOTOCYKL 100 NSU do sprzedania, ul. Żwirki 9, m. 7. (13298-G)

BMW 350, Jawa 250 nowe sprzedam. Piotrkowska 19 m. 16. (13289-G)

SPRZEDAM motocykl 500 z przyczepką. Rzgowska 177, Szefer. (13285-G)

Spółdzielnia Pracy

„ŚLUSARZ"

w Łodzi Zachodnia 33

niniejszym powiadamia naszych zleceniodawców i Działy Gł. Mechaników, że z dniem 1 października 1952 roku powiększyliśmy znacznie Dział Czyszczenia Kotłów Parowych z kamienia, popiołu i sadzy, jak również kotłów wodnorurowych. Prosimy zatem by rozplanować roboty na IV kwartał br. i I kwartał 1953 roku, wcześniej kierować zlecenia pod adresem naszej Spółdzielni w Łodzi, Zachodnia 33, tel. 233-20. Równocześnie przypominamy, że oferujemy swoje usługi w zakresie napraw robót hydr. ślusarskich i elektr., na punktach usługowych przy ul. Nowotki 49 i Zachodniej 33. 2619-K

FOTEL ginekologiczny — kupię. Wiadomość Bankowa 5, m. 4. (13387-G)

PEKIŃCZYKI ładne szczeniaki 2-miesięczne sprzedam. 22 Lipca 29, m. 14.

KUPIĘ taksometr „Zetka" Korzeniowskiego 28, Chojny. (13364-G)

SPRZEDAM domek jednorodzinny w Kolumnie Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Jednorodzinny".

SPRZEDAM maszynę Singera szafkową w idealnym stanie Jaracza 38, m. 9 front, parter.

SPRZEDAM motocykl — DKW 350 typ NZ ul. Rzgowska 89—19. (13384-G)

SPRZEDAJĘ: sadzonki rabarbaru malinowego oraz drzewka karłowe. Wiadomość Łódź, Narutowicza 11—5 lub Reymontów Nasienna 4, tel. 154-24.

KUPIĘ silnik 2-cylindrowy 700 do samochodu — DKW, tel. 201-35.

ZAOFIAROW. PRACY

POSZUKIWANA starsza osoba do opieki nad dzieckiem. Zgłoszenia codziennie do godz. 15, ul. Roosevelta 18, p. 46. (13276-G)

POMOC domowa do małej rodziny potrzebna Zacisze 6—54 przy Nowotki. (13392-G)

POTRZEBNA gosposia lub pomoc domowa. Referencje. Obr. Stalingradu 94, m. 7. (13274-G)

POTRZEBNA niania do dwojga starszych dzieci. Zgłoszenia Uniwersytecka 3, m. 8 po godz. 19.

POTRZEBNA pomoc domowa. Próchnika 25 m. 10a lewa oficyna III piętro. (13312-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 i pół pokojowe nowoczesne mieszkanie z komfortem w Łodzi na podobne w Krakowie. Oferty „Prasa" Kraków, Rynek 46 nr k-2283. (2402-K)

ZAMIENIĘ pokój używalność kuchni, Narutowicza oraz pokój używalność kuchni, Próchnika na po Dzwonić 180-95 godz. kój, kuchnia, wygody. 12—16. (13394-G)

ZAMIENIĘ pięciopokojowe mieszkanie z wygodami centrum na pokój z kuchnią wygodami, wysoki parter lub pierwsze piętro oraz dwa pokoje kuchnią wygodami. Wiadomość tel. 144-65.

LEKARZ kawaler poszukuje wygodnego pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, „DM.". (13301-G)

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe w Radomiu na Łódź. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Jerzy"

DUŻY samodzielny pokój 33 m kw. w centrum zamienię na pokój z kuchnią lub większe, dzielnica obojętna. Przejazd 33, m. 21. (13353-G)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Wałbrzychu na podobne w Łodzi. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96 — „Krawiec". (13400-G)

MIESZKANIE 3 pokojowe, amfilada, wygody. — Zamienię na większe. Tel. 271-94. (13299-G)

NAUKA I WYCHOW.

KURSY kroju i szycia IPR — Jaracza 7, Zgierska 30a. (2588-K)

TRZYMIESIĘCZNY kurs nowoczesnego kroju i modelowania oraz 5-mies. kurs kroju i szycia IPR, Sienkiewicza 89, zapisy codziennie 8—13, 18—20.

KURS introligatorstwa — IPR, Sienkiewicza 35.

5-MIES. kurs kroju i szycia IPR, Czerwona 8, zapisy codziennie 8—13. 18—20

KURSY kroju, szycia modelowania ubrań damskich, dziecięcych najnowszym systemem. Nawrot 32 (14283-G)

POLITECHNICZNE kursy kroju i szycia oraz kurs księgowości IPR, Podmiejska 21. Sekretariat VI Liceum, zapisy codziennie 16—19. (2586-K)

KURS haftu maszynowego (także file ręczne i maszynowe) IPR. Zapisy Napiórkowskiego 120b.

KURSY kroju, szycia i modelowania IPR, Świerczewskiego nr 17, zapisy godz. 10—12, 16—18.

RÓŻNE

CEROWNIA odzieży naprawia artystycznie uszkodzoną garderobę Łódź, Zielona 6 (12982-G)

NAPRAWA radioaparatów wszystkich typów, modernizacja i przeróbka starych, szybko fachowo. „Precisious-Radio". Łódź, ul. Sienkiewicza 2.

ZGUBY

DRUGIEGO października zostawiono w taksówce 399 teczkę zawierającą powierzone przedmioty do naprawy, narzędzia, dokumenty rzemieślnicze. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem równowartości przedmiotów. Pracownia Jubilersko-Zegarmistrzowska, Zgierska nr 7, Stanionis.

ZGINĄŁ pies gryfon w sierpniu. Odprowadzić za wynagrodzeniem Zachodnia 79—7a. (13258-G)

ZAGINĘŁA mała żółta suczka, wysunięta dolna szczęka, obcięty ogonek dnia 2.10. (czwartek). Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem, Piotrkowska 19—14. Klubowie.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń

obejmuje ubezpieczeniem także młodzież szkolną i akademicką od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Na podstawie obserwacji i statystycznych danych stwierdzono, że młodzież w większym stopniu niż ludzie dorośli narażona jest na nieszczęśliwe wypadki ze względu na właściwy młodemu wiekowi temperament, którego wynikiem jest brak ostrożności i niepotrzebna zazwyczaj brawura.

Zajęcia w szkołach zawodowych, w których odbywa się również nauka praktyczna w warsztatach, w laboratoriach chemicznych i fizycznych, droga do szkoły i powrotna do domu, którą młodzież odbywa różnymi środkami lokomocji, a także prywatne życie kryją duże prawdopodobieństwo powstania nieszczęśliwego wypadku.

P. Z. U., którego zadaniem, między innymi, jest niesienie pomocy materialnej za pośrednictwem taniego, a przez to dostępnego dla całej młodzieży szkolnej i akademickiej ubezpieczenia od następstw, NW, na podstawie umowy ubezpieczeniowej, zapewnia zwrot rzeczywistych kosztów leczenia łącznie z kosztami związanymi z pierwszą pomocą lekarską, a także w razie powstania stałego kalectwa spowodowanego wypadkiem oraz gdy wypadek spowoduje śmierć wypłaca poszkodowanemu lub uprawnionej osobie odszkodowanie w granicach sumy ubezpieczenia.

Przy stosunkowo wysokich sumach ubezpieczenia składki za okres roczny są minimalne, bo wynoszą zaledwie zł. 1,20 od ucznia i zł. 1.80 od ucznia szkoły zawodowej lub wyższej.

PZU umożliwia korzystanie z ochrony ubezpieczeniowej także najbardziej niezamożnym uczniom, których włącza bezpłatnie do ubezpieczenia w myśl ustalonych zasad — 10 proc. ogólnej liczby uczniów zgłoszonych do ubezpieczenia. 2621-K

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja. Łódź ul. Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red Nacz 125-64. godz przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75. godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10. dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32. dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel 111-50 i 114-75. czynny 8—16, w soboty 8—14.

Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr. B-3-12430

SPORT

Dzisiejsze imprezy

W dniu dzisiejszym program imprez przedstawia się następująco:

GODZ. 9 — stadion Włókniarza przy Al. Unii — drugi dzień meczu lekkoatletycznego reprezentacji zrzeszenia Włókniarz z reprezentacją zrzeszenia LZS.

GODZ. 12 — na boisku Włókniarza, Al. Unii ostatni dzień finałowych spotkań o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej. Grać będą Unia (Chorzów) — Ogniwo (Kraków), Unia (Łódź) — Budowlani (Chorzów).

GODZ. 15 — stadion Włókniarza — finałowy mecz o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej Włókniarz (Łódź) — AZS (Katowice).

GODZ. 17 — na basenie MDK za wody pływackie organizowane przez AZS z udziałem czołowych zawodników łódzkich.

W PABIANICACH O GODZ. 11 — mecz piłkarski o puchar Polski Ogniwo (Pabianice) — Kolejarz (Łódź). Spotkanie odbędzie się na boisku Włókniarza.

W TOMASZOWIE MAZ. O GODZ. 11 — mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi Spójnia (Tomaszów) — Gwardia (Warszawa).

Dzielna postawa lekkoatletów LZS

w spotkaniu z reprezentacją „Włókniarza"

Co chwilę z niepokojem spoglądaliśmy na zegarek, gdy po skończonych finałach o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet reprezentacje lekkoatletyczne zrzeszeń Włókniarza i LZS przygotowywały się do defilady. Początek zawodów wyznaczono na godz. 15.

Na czoło reprezentacji LZS wysunęli się swymi wynikami. Ratajczak, Krogulecka i Lesicki. Interesowało wszystkich, czy zawodnicy wiejscy potrafią nawiązać równorzędną walkę również z Włókniarzami, zaś wyniki pierwszego dnia meczu przeszły najśmielsze oczekiwania. Na 14 rozegranych konkurencji, reprezentanci i reprezentantki LZS wygrali 7 czyli połowę, a choć Włókniarze prowadzą po pierwszym dniu zawodów 153:130 pkt., ten sukces zawdzięczają jedynie bardziej wyrównanemu zespołowi.

W każdej konkurencji startowało po 3 zawodników i zawodniczek z obu drużyn. Trzeci reprezentanci LZS byli słabi, zajmując z reguły piąte, lub szóste miejsca.

Niespodziankę sprawił sprinter Goździalski, który pokonał Ratajczaka w biegu na 100 m dość wyraźnie. Była to zresztą jedyna konkurencja, w której reprezentanci LZS zajęli dwie pierwsze lokaty. Lesicki (LZS) wygrał na 400 m pozostawiając za sobą Włókniarza Graba będącego zupełnie bez formy Puchowskiego, który na mecie był piąty!! Kula kobiet to pełny triumf Włókniarek z Ciachowną na czele. Krogulecka potwierdziła swą formę wygrywając ze Słomczewską setkę, ale inaczej wyglądałby pojedynek na tym dystansie, gdyby starter wydał prawidłową komendę, gdyż naszym zdaniem był to wyraźny falstart.

W biegu na 1500 m zaciętą walkę stoczyli Szczerba i Płonka obaj z Włókniarza. Imponujący wprost finisz Szczerby przyniósł mu zasłużony sukces, mimo że wszyscy stawiali na zwycięstwo Płonki. Duże postępy w rzucie oszczepem poczynił Paprocki z LZS, wygrywając z Szulcem, znanym szczypiornistą. Ratajczak wygrał skok w dal dobrym wynikiem 6,35, zaś Gizelewski i Bartek z Włókniarza przekroczyli również 6 m.

Sztafeta olimpijska należała do najciekawszego pojedynku w pierwszym dniu zawodów. LZS nadrobił na pierwszej zmianie kilkanaście metrów przewagi, na drugiej Puchowski stracił jeszcze parę metrów i w rezultacie Ratajczak kończył setkę w spacerowym tempie, gdyż w chwili gdy przerywał taśmę, Tułecki z Włókniarza miał do mety jeszcze 70 m.

Zb. Skibicki

WYNIKI TECHNICZNE:

100 m mężczyzn — Goździalski (LZS) 11.2, Ratajczak (LZS) 11.4, Będkowski (Wł.) 11,5.

400 m mężczyzn — Lesicki (LZS) 52,5, Grab (Wł.) 53,0.

Kula kobiet — Ciach Maria (Wł.) 11.92, Szuster (Wł.) 9.76, Stachowicz (Wł.) 9.32.

100 m kobiet — Krogulecka (LZS) 13.3, Baranowska (Wł.) 13.4, Słomczewska (Wł.) 13.4.

Skok wzwyż — Mitan (Wł.) 1.37, Sobaszkiewicz (Wł.) 1.35, Peskówna (Wł.) 1.25.

1500 m mężczyzn — Szczerba (Wł.) 4,15, Płonka (Wł.) 4.18.2, Mikilikowski (LZS) 4.25,4.

Oszczep mężczyzn — Paprocki (LZS) 50.65, Szulc (Wł.) 48.58.

400 m kobiet — Sobaskiewicz (Wł.) 68,0, Góral (Wł.) 69,6.

Skok o tyczce — Świątkowski M. (LZS) 3.20, Winnicki (Wł.) 3.10.

Rzut granatem kobiet — Ciach Maria (Wł.) 38.89, Gacek (LZS) 35.65.

Sztafeta 4×100 kobiet — I miejsce Włókniarz 53,3, II miejsce LZS 55,6.

Dysk mężczyzn — Będkowski (Wł.) 38,07, Piątkowski (Wł.) 37.92, Kiełbasa (LZS) 37.69.

Skok w dal mężczyzn — Ratajczak (LZS) 6.35, Gizelewski (Wł.) 6.17 Bartek (Wł.) 6.11.

Sztafeta olimpijska — 1) LZS, 2) Włókniarz.

Budowlani (Chorzów) i Unia (Łódź)

najpoważniejszymi pretendentami

do tytułu mistrza Polski

Szczęśliwie się złożyło, że na ekranach kin łódzkich wyświetlany jest obecnie film „Drużyna". Polecamy go szczególnie zespołowi łódzkiej „Unii". Tam jedną z głównych ról odtwarza niezwykle utalentowany piłkarz, a jego drużyna jest w nim „zakochana".

W zespole Unii rolę taką spełnia Zakrzewska.

Tam jednak trener w porę przestrzegł swych chłopców przed forsowaniem gry wyłącznie na tego zawodnika, natomiast na boisku Włókniarza trener Unii zacierał wczoraj ręce, gdy jak grad sypały się podania w stronę Zakrzewskiej. Cieszył się więc trener, przeciwniczki drżały ze strachu, a publiczność miała pretensje do popularnej Mirki, że nie wybiega na pozycje i nie umie wyzwolić się spod kontroli zawodniczek przeciwnego obozu. Tego rodzaju gra nie należała do łatwych. Nie tylko Łódź zna przecież tajemnicę, iż Zakrzewska jest filarem swego zespołu. Wie o tym cała Polska, a tym bardziej zespół, któremu wypadło grać z Unią.

Wczoraj Unia odniosła zwycięstwo nad krakowskim Ogniwem 3:2 (2:1). Trzy bramki strzeliła Zakrzewska. Ważki to argument w ręku trenera. Tylko ona umie strzelać w swoim zespole — będzie się usprawiedliwiał.

To prawda, bo inne zawodniczki Unii unikają tego rodzaju prób.

Po meczu sądząc po minach, krakowianki nie były zadowolone ani z wyniku, ani ze swej gry. Uważały widocznie, że przy bardziej sprzyjających okolicznościach, pojedynek z Unią mógł wypaść dla nich o wiele korzystniej. Miały rację. Ogniwo wnosi do gry dużo polotu i fantazji. W odpowiednich momentach krakowianki umiejętnie forsowały skrzydła, aby za chwilę przejść na krótkie podania.

Bramki dla Ogniwa zdobyły Szabowska i Drozdowska.

Dzięki temu zwycięstwu łódzka Unia nie straciła jeszcze szans na zdobycie mistrzowskiego tytułu Polski, choć po dniu wczorajszym prowadzą Budowlani z Chorzowa.

Mecz Budowlanych (Chorzów) z Unią (Chorzów) zakończył się wczoraj wysokim zwycięstwem Budowlanych 5:1.

Bramki dla nich zdobyły: Piechura — 2, Dobroń, Setnik i Sprysiówna — po jednej. Dla Unii bramkę honorową zdobyła Spandel.

Dziś na stadionie przy Al. Unii o godz. 12 Unia (Chorzów) zmierzy się z krakowskim Ogniwem, a o godz. 13 Unia (Łódź) spotka się z Budowlanymi (Chorzów).

Budowlani nie stracili dotąd żadnego punktu i obok łódzkiej Unii są najpoważniejszym pretendentem do mistrzowskiego tytułu. Do uzyskania tego sukcesu wystarczy chorzowiankom jedynie remis, zaś Unia musi wygrać, by zdobyć mistrzostwo.

Na stadionie Włókniarza odbywają się finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet z udziałem Unii (Chorzów), Budowlanych (Chorzów), Ogniwa (Kraków) i Unii (Łódź).

Na zdjęciu: powitanie kapitanek dwóch Unii z sędzią Elbanowskim, pierwsza od lewej M. Zakrzewska, po prawej reprezentacyjna bramkarka Polski Wonsowa — Unia (Chorzów) w akcji.
Foto — Olejniczak

SŁAW

ROZMOWY BEZ ZŁOŚLIWOŚCI

(Dokończenie ze str. 7)

nym. Zaczynam w ogóle żałować...

— Chwileczkę. Niech pan jeszcze niczego nie żałuje. Uważam pana za człowieka myślącego i właśnie dlatego pozwoliłem sobie zadać pytanie nie prostackie, lecz **proste** i moim zdaniem, odkrywcze. I gdyby pan był łaskaw przypomnieć sobie swoje warunki — „rzeczowo, argument na argument" — i gdyby pan zechciał odpo...

— No dobrze już, dobrze, skoro pan taką wagę do tego przywiązuje... A więc większość społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji — no... wszędzie — stanowią, naturalnie, ludzie pracy: robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca.

— Doskonale. Oczywiście wiedziałem, że wie pan o tym. Ale skoro tak, to może pan zechce mi z kolei wyjaśnić, jaki to cud, tkwiący w tzw. „demokracji zachodniej", przekształca w czasie wyborów odbywających się w krajach kapitalistycznych — nawet założywszy, że są one wolne od fałszów i „cudów nad urną" — jaki cud przekształca w czasie wyborów tę bezsporną przygniatającą większość w znakomitą mniejszość? Bo przecież, przyzna pan, że zarówno Eisenhower, jak i Truman lub Stevenson, zarówno Churchill jak i „socjalista" Attlee, zarówno Pinay jak i „socjalista" Jules Moch — i nie zapominajmy o herr Adenauerze i de Gasperim — przyzna pan, że wszyscy ci panowie, których już „wybrano", lub którzy będą „wybrani" w oślepiającym blasku „demokracji zachodniej", strzegą i bronią nie interesów ogromnej większości swoich społeczeństw, tj. ludzi pracy, lecz interesów znikomej garstki wielkich magnatów pieniądza i ziemi. I to jest, proszę pana, najpotworniejsze, widoczne gołym okiem — nawet nie uzbrojonym w wiedzę społeczną i znajomość przenajróżniejszych tricków burżuazji (np. „odpowiednio" spreparowana ordynacja wyborcza) — to jest największe oszustwo „demokracji zachodniej". I tego **strukturalnego oszustwa**, wypływającego z prostego faktu, że nie ma i być nie może demokracji t.j. ludowładztwa tam, gdzie środki produkcji, źródło władzy, należą do mniejszości — tego oszustwa nie da się przykryć żadnym frazesem.

I jeśli jakiś łgarz będzie panu zachwalał tzw. „wolne wybory" na tzw. „Zachodzie", niech go pan zapyta: a dlaczego te wybory nigdy nie dają władzy prawdziwej większości?

— Słusznie. Wie pan, że o tym dotychczas nie pomyślałem, mimo że to takie proste. Ale, jak się to dzieje, że mimo udziału milionów ludzi pracy w wyborach, władzę w krajach tamtych zachowują milionerzy?

— To dość skomplikowany system oszustwa — poza jawnym terrorem i naciskiem. Niech pan nie zapomina, że ci, którzy w krajach kapitalistycznych dzierżą dźwignie władzy gospodarczej i politycznej, trzymają również w swym ręku wszystkie środki kształtowania poglądów. Nie tylko prasę, radio, telewizję itd., ale i sądy, szkołę, kościoły wszystkich wyznań, słowem — wszystko. I prostemu człowiekowi pracy wcale nie jest łatwo...

— No, dobrze. Ale są przecież i na Zachodzie, np. we Francji czy Włoszech, silne partie komunistyczne, które w wyborach uzyskują miliony głosów. I gdyby tak uzyskały większość...

— Odpowiem po kolei. Istotnie, we Francji i we Włoszech działają silne partie komunistyczne, stanowiące awangardę francuskiej i włoskiej klasy robotniczej. Ich sukcesy wyborcze mają ogromne znaczenie, zarówno jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną tych krajów, jak i w walce o utrzymanie pokoju. Ale naiwnym złudzeniem byłoby przypuszczać chociażby przez chwilę, że burżuazja kiedykolwiek i gdziekolwiek pozwoliłaby wydrzeć sobie władzę z pomocą kartki wyborczej. Ilekroć burżuazja dochodzi do wniosku, że demokracja liberalna przestaje służyć jej **interesom**, sięga — lub usiłuje sięgnąć — po faszyzm. Tak było...

— Wiem, tak było w Polsce czasów Piłsudskiego, tak było w Niemczech czasów Hitlera, tak było w Hiszpanii, i tak jest dziś w Stanach Zjednoczonych, i po części we Włoszech, Francji... Cóż to! Czy mnie pan uważa za reakcjonistę? Ależ ja — i jako Polak, i jako inteligent — nienawidzę faszyzmu. Ale widzi pan, z tego jeszcze wcale nie wynika, abym nie miał pewnych wątpliwości, jeśli chodzi o... Ale to może już innym razem. I tak zająłem panu sporo czasu.

— Bardzo proszę, niech mi pan jak najczęściej przeszkadza. To pomaga. Więc oczekuję pana w najbliższych dniach.

Na bieżni w Zduńskiej Woli

Na stadionie Włókniarza w Zduńskiej Woli odbyły się trzecie lekkoatletyczne mistrzostwa tego miasta w kategorii juniorów i seniorów, w których startowało 137 zawodników i zawodniczek.

W punktacji zespołowej zwyciężył LZS — Zduny — 230 pkt. przed Kolejarzem — Karsznice — 224 pkt.

Odpowiedzi REDAKCJI

Jan Jaszczak — Sprawą poruszoną w liście zajęliśmy się. O wyniku interwencji powiadomimy.

A. Wisiołek, Kutno. — Korespondencyjne kursy księgowości zorganizowane zostały przy Technikum Handlowym, Łódź, ul. Księży Młyn 13-15. Zapisy należy zgłaszać do sekretariatu.

Bronisław Sikorski. — Nie ma Pan racji. W Sopocie jak i w Łodzi prowizje w sklepach komisowych pobierane są od uzgodnionej sumy. Przykłady Pana są błędne. Jest rzeczą jasną przecież, że prowizja od 224 zł będzie większa niż od zł 200. Gdyby odpowiedź nasza nie wyjaśniła Panu dostatecznie tej sprawy, prosimy o zgłoszenie się do redakcji.

Antoni Jankowski. — Skupem używanych podręczników szkolnych zajmuje się w każdej szkole odpowiedzialny za tę akcję nauczyciel. Niech się Pan zgłosi do jednej ze szkół ogólnokształcących, gdzie, o ile książki są potrzebne — zostaną odkupione

„Dziadkowie". — W drugiej turze rozprowadzania węgla możecie się ubiegać o wyrównanie i dodatkowy przydział. Należy jednak przedstawić w Dzielnicowym Biurze Opałowym zaświadczenie stwierdzające, że córka nie pobiera w Justynowie węgla na dziecko oraz potwierdzenie komitetu domowego, że wnuczka zamieszkuje z Wami.

Pracownicy Prezydium GRN Widzew. — Po stwierdzeniu przytoczonych przez Was faktów w stosunku do sekretarza wyciągnięte zostaną konsekwencje służbowe. O wyniku interwencji — powiadomimy.

PREPARAT „VITA" (19)

Matka aż plasnęła rękami z zadowolenia. Już w najbliższą niedzielę do rodziców Marysi udał się ojciec Agapita ze znanym we wsi swatem.

Rozmowa nie była nawet zbyt długa, a Marysia zapytana o swą wolę — tylko wstydliwie zakryła spłonioną twarz fartuszkiem.

Agapit dumnie teraz paradował z Marysią przez wieś. Odbyły się skromne zaręczyny i dzień za dniem zbliżała się data ślubu.

Któregoś popołudnia wrócił z Warszawy dziedzic Brzdycki. Gdy po kilku dniach zobaczył zajeżdżającego przed dwór Agapita, stuknął się w głowę i zaczął przeszukiwać kieszenie.

— Patrzcie no, zapomniałem, przecież jak wbacałem, listonosz dał mi dla was list.

— Do mnie?

— Tak, do was! to z zaghanicy.

Agapitowi zabiło serce.

Tymczasem dziedzic przeszukawszy kieszenie marynarki sięgnął do spodni.

— O mam, jest, proszę — rzekł — podając Agapitowi zmiętą i z lekka pobrudzoną kopertę, oklejoną francuskimi znaczkami.

Agapit schował list pod liberię, na pierś. — To chyba od Sulińskiego. I co on też pisze. List palił go po prostu. Nie mógł doczekać chwili otwarcia, a tu jak na złość dziedzicowi zachciało się dokonać objazdu swych posiadłości i do samego wieczora Agapit ani na chwilę nie zszedł nawet z kozła.

Za to w stajni ledwo podrzucił koniom obroku — pobiegł do domu, przytrzymując ręką drogocenną kopertę.